

KURJER POZNANSKI

Abonament kwartalny w Poznaniu w ekspedycji mk. 45,—
w agencjach mk. 48,—, z odnośnieniem mk. 50,—, poza Poznaniem
na pocztach już z odnośnieniem mk. 49,50, pod opaską w Polsce
mk. 70,—, w Niemczech mk. 45,—, niemieckich, w Skandynawji
10 koron, we Francji 10 franków, w Ameryce 1 dolara.
... .. w innych krajach mk. 100,—

Adres redakcji i administracji:
Poznań, św. Marcin nr. 63.
Telefony: 1746, 3524, 4461.

Ogłoszenia na stronie 7-łamowej mk. 3,—, ponad 200 wierszy
mk. 4,—, na stronie 3-łamowej mk. 10,—, ponad 50 wierszy
mk. 15,—, odwiersza nonparelowego. Opustów udzielamy
przy powtórzeniu ogłoszenia 6 razy 5 prct., 13 razy 10 prct.,
26 razy 15 prct., 52 razy 20 prct. Ogłoszenia z Niemiec płatne
w markach niemieckich. Dla zagranicy 200 prct. nadwyżki.

Nr. 188.

Poznań, środa dnia 18-go sierpnia 1920.

Rok XV.

Poznań, dnia 17. sierpnia 1920.

Pomyślna kontrofensywa polska.

Informacje poufne i niepoufne mówiły od kilku dni o przygotowywaniu wielkiej akcji z naszej strony celem rozbicia pierścienia bolszewickiego, zacieśniającego się dokoła Warszawy. Równocześnie zauważyć było można zmianę wyraźną na terenie operacyjnym. Tam, gdzie jeszcze niedawno cofano się przed impetem ofensywy bolszewickiej w sposób częściowo bezładny, pozostawiając inicjatywę zupełnie przeciwnikowi, nastąpiło działanie planowe z widocznym obmyślanym zgóry celem strategicznym. Kto pilnie orjentował się w posunięciach wojsk, podawanych przez komunikaty i urzędowe wiadomości, ten czuł, że świadome kierownictwo czuwa nad całością. Wojska nasze jeszcze się cofały, ale inaczej niż przedtem. Odwrót odbywał się w porządku, stopniowo według zgóry dawanych wskazówek. Dopuszczono wroga do bram stolicy prawie, ale mimo to nie było popłochu. Silna ręka fachowa skupiała z całym spokojem siły, nie pozwalając się sprowokować, nie szła na szybkie drobne sukcesy, które byłyby możliwe do osiągnięcia, lecz przeprowadzała niezachwianie swoje plany strategiczne. Aż wreszcie owoc długich i mozolnych przygotowań dojrzał. Kontr-ofensywa polska rozpoczęła się w dwóch kierunkach: na północ od Warszawy drogą na Ciechanów w kierunku północnym i na południe od Warszawy na Garwolin w kierunku północno-wschodnim. Wielki plan przecięcia frontu bolszewickiego jakby nożycami w dwóch miejscach został wdrożony. Równocześnie bezpośrednio zagrożający Warszawę atak od strony Radzyna został odparty. Jeszcze operacje nie są zakończone, jeszcze przedwcześnie byłoby triumfować. Ale żołnierz polski, poczuwszy fachowe kierownictwo nad sobą, prze naprzód. Zapomniał zmęczenia, zapomniał przejść smutnych, okropnych. Wiara w zwycięstwo nowe cudowne siły w niego wlała. A począł wierzyć w zwycięstwo, odkałał się wiadomości, że dzielny, najbliższy pomocnik Focha, jeden z najlepszych generałów francuskich, Weygand, służy swoją fachową radą i że według jego wskazówek rozwijają się operacje. Genjusz wojskowy francuski w połączeniu z bitnością nieporównaną żołnierza polskiego sprowadził korzystny dla nas zwrot w położeniu.

Nie tylko to. I odruch opinii publicznej, która tak silnie podniosła głos swój o reformę w armii, zrobił swoje. Nigdy instynkt narodowy lepiej nie oceniał sytuacji jak po niepowodzeniach, których doznaliśmy. Ani na chwilę społeczeństwo nie straciło wiary w żołnierza polskiego, w jego sprawność bojową, a nade wszystko w jego siłę moralną, którą górował nad bandami rabusiów bolszewickich. Stąd płynęła świadomość, że porażki nie były cieniem nieuniknionem, że nie świadczyły one o nieodwrotnej przewadze wojskowej bolszewików, że raczej dawały się nam we znaki skutki błędów przez nas samych popełnionych. Dlatego opinia rozumiała, że nie ma powodu do rozpacz, do rak załamania, że natomiast trzeba stanowczo żądać naprawy błędów i usunięcia niedomagań, a karta niezdługo się odwróci. Odezwały się więc głosy krytyki, ostre czasami, ale dalekie od pesymizmu, przeciwnie zawszeżywione niezlomną nadzieją, że będzie lepiej, jeżeli tylko my sami zechcemy. W parze z tem orjentowała się opinia narodowa w stronę ścisłego sojuszu z koalicją i współpracy z oficerami francuskimi, i niewątpliwie tej czujności i stanowczości zawdzięczać należy, żeśmy w momencie krytycznym po odwołaniu zpod Kijowa nie załamali się, że nie padliśmy ofiarą defetyzmu, że próby wciągnięcia nas w zdradzieckie sidła prusko-bolszewickich konszachtów speliły na niczem. Dzielnie nasze z hasłem swem walki do upadłego nie mało się przyczyniły do przezwyciężenia upadłych momentów, które przeżyliśmy. Akcja celem stworzenia zachodniej armii rezerwowej było najsilniejszym wyrazem woli zwycięstwa. Akcja ta ustać nie może. Dopiero początek jest zrobiony. Całe dzieło wyzwolenia Polski jest jeszcze do zrobienia. W tym kierunku i militarnie i politycznie wszystkie siły wyleźć musimy. Nie wystarczy bolszewików odeprzeć. Trzeba ich zniszczyć, zmiażdżyć, przysięść do ziemi tak, żeby się nigdy już przeciw nam podnieść nie odważyli.

Trzeba przede wszystkim siłę państwową Polski oprzeć na tak silnej podstawie militarnej i politycznej, żeby na długi czas udaremnić wszelkie zakusy wroga. Do tego stworzenie armii rezerwowej jest niemiernie potrzebne, jak jasne wykreślenie dróg i zadań politycznych w sojuszu z zachodem. Przymierz się z Francją przetrwało moment próby najeźdźczej. Zwycięstwo polskie pod kierownictwem francuskim i uznanie Wrangla przez Milleranda zbiegają się jako dwa ciosy

kapitałne wymierzone przeciwko bolszewikom, o podboju świata marzącym. Sytuacja układa się pomyślnie. Chodzi o to, żeby ją nowymi błędami nie zepsuć, a przeciwnie wszystkie jej korzyści wyzyskać. Nad tem czuwać musi opinia narodowa zwarta, baczna, świadoma wielkich celów i zadań, jakie nas czekają.

Sukcesy wojenne. — Stołica zabezpieczona.

Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 16. bm. Front północny: Zapoczątkowana przez gen. Sikorskiego kontrakcja naszej armii północnej pomimo nader trudnych warunków rozwija się w dalszym ciągu nader pomyślnie. Nie bacząc na ciężkie straty i opór przeciwnika, który przeciwstawia naszym siłom w tym rejonie aż 10 dywizji, oddziały armii północnej na całej linii posuwają się naprzód. Dnia 16. bm. odzyskano po ciężkich walkach Ciechanów. Nieprzyjacieli w poszczególnych punktach rozpoczął już gorączkowy odwrót. Lotnicy nasi, których współdziałanie daje świetne rezultaty, ostrzeliwują cofające się kolumny przeciwnika, polegając w nich popłoch. Liczba jeńców znaczna. Rezultaty te dają się już odczuwać nader dobitnie w armii naszej, broniącej stolicy, gdyż nacisk od północy w kierunku na Żegze i Dębnie osłabił bardzo znacznie. Gwałtowne walki natomiast miały miejsce w ciągu całego 15. i 16. bm. w rejonie Radzyna, oraz na odcinku południowym przyezółka broniłym przez dzielne wojska poznańskie. Oddziały nasze prowadzone pod Radzyskim osobiście przez gen. Rządkowskiego i Żeligowskiego, oraz pułk. Burharda parokrotnie przechodziły do walki, paraliżując całkowicie ataki nieprzyjaciela. W rezultacie jednolita akcja nie tylko że zdolała utrzymać w całości nakazaną linię obronną, lecz w poszczególnych punktach samorzutnie posunęło się nawet naprzód. Zdobyto znacznie większą liczbę jeńców i ujęto dowódcę brygady oraz komisarza bolszewickiego. Ze szczególnym uznaniem należy podkreślić bohaterką śmierć ks. kapelana Ignacego Skorupki 8. dywizji piechoty, który w ściele i z krzyżem w ręku przodował atakującym oddziałom.

Front środkowy: Dnia 16. armie frontu środkowego rozpoczęły kontrofensywę w większym stylu pod bezpośrednim kierownictwem Naczelnego Wodza. Po gwałtownym marszu ponad 40 km. linja Wierza już w południe oddziały 14. dywizji osiągnęły Garwolin, osaczając w ten sposób nieprzyjaciela, który pod Maciejowicami próbował przeprawić się przez Wisłę. Zdobyc już dotychczas znaczna.

Prawe skrzydło 4 armji, przełamując opór nieprzyjaciela pod Kockiem, zdobyło 1 działo, 14 karabinów maszynowych i około 200 jeńców. Armie postępuje w walkach szybko naprzód.

Front południowy: Celem wyrzucenia oddziałów nieprzyjacielskich od Sokala i między Kamionką Strumiłową a Buskiem przeszły na lewy brzeg Bugu zarządzone kontrakcje.

Na północ od Złoczowa i Zborowa i wzdłuż Strypy odparto lokalne ataki nieprzyjaciela.

Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich Sztab Gen.

Rozbicie 4-ch dywizji bolszewickich!

Warszawa, 16. j. (Pat.) Dziś wieczór około g. 10. ukazała się na mieście odezwa wydana przez Prezydium Rady Ministrów treści następującej:

Obywateli Warszawy! Rząd otrzymał wiadomości o zwycięskim pochodzie armji polskiej na flankę wroga atakującego Warszawę. Wojska nasze pod osobistym dowództwem Naczelnego Wodza osiągnęły linię Garwolin-Zelechów-Parcze. Z północy donoszą o rozbiciu 4 bolszewickich dywizji. Na liniach obronnych przed Warszawą zacięte ataki nieprzyjacielskie krwawo odparte.

Obywateli Warszawy! Wytyście wszystkie siły celem niesienia pomocy zwycięstwu wojsku w jego bohaterkich wysiłkach do wyzwolenia. Warszawa, 16. 8. 20. Prezydium Rady Ministrów.

Warszawa, 16. 8. (Pat.) Wczoraj w nocy korespondent jednego z pism angielskich, Polsce niekoniecznie przychylnego, wrócił z frontu warszawskiego. Natychmiast telegrafował swemu dziennikowi, że na podstawie zwiędzenia frontu i dokonanych środków ostrożności, można być spokojnym o los stolicy Polski. Warszawa nie dostanie się w ręce bolszewików, gdyż wojska dzielnie stawiają opór, a ludność stoi za wojskiem, gotowa do oporu.

Dzielność 10. pułku Strzelców Wielkopolskich.

Piszą nam z frontu:

Na jednym z naszych odcinków, który 10. p. Strz. Wp. powierzony został, zaatakował nieprzyjacieli w sile 2 dywizji piechoty. I dyonu artl. poln. i jednego szwadronu kozaków. Pan kapitan Nowaczyński stawil nieprzyjacielowi opór 4 kontratakami bez artylerji. Zadał nieprzyjacielowi ciężkie straty i zdolał front utrzymać, nie lekając się nawały bolszewickiej. Takich oficerów i żołnierzy Polska potrzebuje. Część im!

Marszałek Trampeczyński.

Warszawa, 16. 8. (Pat.) Z kancelarii sejmowej komunikują, że marszałek Sejmu Trampeczyński udał się w niedzielę na front 15. dywizji poznańskiej, gdzie odwiedził 29. pułk piechoty i rozdzielił podarunki między żołnierzy.

Cele polityki francuskiej.

Wiedeń, 16. 8. (Pat.) B. K. donosi z Paryża: „Matin” omawia w dłuższym artykule stanowisko Francji wobec Rosji. Francja pragnie utrzymać stosunek serdecznej przyjaźni do Anglii, jednak rząd angielski nie może żądać, aby polityka zagraniczna Francji była zależna od polityki wyborczej Lloyd Georgea. Millerand nie może zmieniać zasad wyrażonych w odpowiedzi na notę amerykańską. Nie można sobie wprost wyobrazić, aby Lloyd George miał pozwolić narzucić sobie przez komitet wykonawczy robotniczy uznanie sowiektów. Bolszewicy nie mają żadnych zasad, gdyż głosząc, że są antymilitarystyczni, utrzymują znaczną armję. Jako obrońcy proletariatu, zmuszają robotników do 10—12 godzinnej pracy. Jest to szczególnie rewolucjonizm, który chce wywrzeć nacisk na Europę groźba panslawizmu i rozbudzeniem pangermanizmu.

Zdanie rządu francuskiego, Polska powinna pozostać wolna i nienaruszona. Sowjety rosyjskie powinny zwołać zgromadzenie ustawodawcze wybrane w drodze normalnej, któreby było wyrazem woli narodu rosyjskiego. Wobec tego, że Lloyd George nie popiera wszystkich warunków w sprawie polskiej, zaznaczyła Francja przez uznanie rządu Wrangla, iż nie przyjmie pokoju podyktowanego przez bolszewików. Z drugiej strony Millerand wobec tego, że Kamieniev zaproponował uznanie długu Francji, chce przez to pominąć inne warunki Francji, postanowił zakazać przedstawicielom Francji wszelkiego komunikowania się z delegatami bolszewickimi w Londynie. Ten krok Milleranda wskazuje dosadnie, że nie będzie można kupić zaody Francji na jakakolwiek akcję skierowaną przeciwko niezawisłości jednego z narodów.

Żydzi rokuja po stronie bolszewickiej.

Londyn, 16. 8. (Pat. Havas.) „Times” podaje wiadomość, jakoby Radek Sobelsohn miał być wyznaczony na przewodniczącego sowieckiej delegacji rozejmowej, która udała się do Mińska.

Wiedeń, 16. 8. (Pat.) Tel. Comp. donosi z Kopenhagi: Trocki przybył do Mińska i będzie prowadził rokowania pokojowe, które mają się rozpocząć w poniedziałek.

Pożyczka przymusowa. Akcja pożyczkowa rozwinięła się w b. dzielnicy pruskiej nader pomyślnie. Podpisano dotychczas blisko półtora miljaru marek. Ale z kół tych właśnie, którzy pożyczkę podpisali, odzywają się głosy, aby ogłoszili pożyczkę przymusową. Dużo jest opieszalych, których trzeba przymusić do spełnienia obowiązku. Dlatego zostanie rozpisana pożyczka przymusowa i to od wartości majątku ponad 100 tysięcy marek i od dochodu rocznego ponad 36 tysięcy marek. Skala kwot pożyczkowych stopniowana według wielkości majątku wzgl. dochodu będzie ogłoszona.

General Dowbór-Muśnicki podał się — jak nam donoszą — do dymisji. Fakt ten — niezależnie od przyczyn — uważamy za bardzo ubolewania godny, pozbawia bowiem armję polską jednego z najdzielniejszych generałów.

Sprawy polskie.

Śmierć za dezercję.

Warszawa, 16. 8. (Pat.) Wyrokiem sądu polewowego doraźnego w 14. dywizji piechoty wielkopolskiej, dnia 14. bm. w Warszawie zostało skazani na karę śmierci przez rozstrzelanie za zbrodnię dezercji Stanisław Ułasiuk, szeregowiec 3. komp. 22 p. p. i Józef Plicki, szeregowiec 3 komp. 22 p. p. Wyrok wykonano dnia 13. bm. Sąd polewowy okręgu generalnego Warszawy, jako sąd doraźny, zasądził wyrokami z dnia 13. bm. szeregowca Nerynga Zygmunta z 5. pułku artylerji polowej, syna Konstantego i Marjanny; szeregowca Rogale Czesława z 5. pułku artylerji polowej, syna Franciszka i Agaty, szeregowca Wróblewskiego z 5. pułku artylerji polowej, syna Szymona i Agnieszki, oraz szeregowca Haltmana Abrahama Chila z plutonu technicznego saperów, syna Moszka i Szaigli wszystkich za zbrodnię dezercji na wydalenie z wojska i karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyroki powyższe wykonano dnia 13. bm. o godz. 19-tej min. 45 na cytadeli w Warszawie.

Na zachodnią armję rezerwową

złożył p. Witold Wichrowski 10 tysięcy mk. Inicjatywa ta znajduje niewątpliwie licznych naśladowców. Pieniądze złożone będą do rozporządzenia komitetu na ręce przewodniczącego Dr. Wł. Mieczkowskiego.

Na dary dla żołnierzy do rąk Czerwonego Krzyża.

Miasto Włocławek opodatkowało się „na armję”, przeznaczając od każdego okna w mieszkaniu po 3 mk., my tutaj powinniśmy tę kwotę podwyższyć do 5 mk. od okna. Mam w mieszkaniu, łącznie sieni i okien 14, składam 40 mk. — Proszę współobywateli pójść za mną!
Kazimierz Brownsford.

Wiadomości miejscowe i potoczne

OSOBISTE.

— * Służb ministra Chrzanowskiego. W środę ubiegłą odbył się w kościele ostrowskim służb ministra przemysłu i handlu p. Dr. Wiesława Chrzanowskiego z panną Izą Jax Dobkówną, siostrzenicą pani dr.owej Daszkiewiczowej. Aktu ślubnego dokonał miejscowy ks. dziekan Zborowski. Nowożeńcom: Błogosław Boże!

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

— * Do nakładu poznańskiego dzisiejszego numeru pisma naszego dołączamy odezwę Poznańskiego Wojewódzkiego Komitetu Obrony Narodowej w sprawie podatku narodowego.

— * Związek Ludowo-Narodowy. Plenarne zebranie Kół Poznańskich odbędzie się w czwartek, dnia 19 sierpnia b. r. o godz. 7½ wiecz. na sali Biblioteki Uniwersyteckiej. Na porządku obrad omówienie sytuacji politycznej. Wstęp dla członków za okazaniem legitymacji. O liczny udział prosi Zarząd.

— * Wielki koncert w Teatrze Wielkim. Na dochód poznańskiego Czerwonego Krzyża urządzą artyści naszej Opery wielki koncert w najbliższą niedzielę wieczorem w Teatrze Wielkim. Obok wszystkich najwybitniejszych sił naszej Opery zaprezentują się publiczności nowo pozyskani wybitni artyści, a mianowicie p. Wanda Hendrich, oraz pp. Adam Ludwigi i reżyser p. Stanisław Tarnawski. Zostanie odśpiewany cały szereg arji operowych z tow. orkiestry.

— * Z Teatru. Roboty przygotowawcze, około rozpoczęcia nowego sezonu w Teatrach Miejskich Dramatycznych wrą gorączkowo. Odnowienie i odświeżenie widowisk teatru „Polskiego” dokonywane przez znaną firmę p. Wrembla, jest na ukończeniu, powiększona ilość miejsc siedzących, przez zniesienie orkiestry, zbliża się ku dziesięciu dążeń stworzenia jaknajściślejszego kontaktu między sceną a widownią. Pierwsze przedstawienie odbędzie się w środę; teatr otworzy swe podwoje swojską komuszą i pełną humoru sztuką Franciszka Zabłockiego „Sarmatyzm” reżyserowaną przez dyr. Żelazowskiego. Dekoracje pomysłu p. Władysława Porankiewicza dadzą całoci łoż malowniczo. Sprzedaż biletów na pierwsze przedstawienie już się rozpoczęła.

— * Równocześnie odbywają się próby z mającej się ukazać w tym jeszcze tygodniu francuskiej sztuki „Zasadzka”, którą dyr. Roman Żelazowski wybrał na pierwszy swój występ w Poznaniu. O K n1350

— * Z Teatru. W dniu jutrzejszym po miejscowej przerwie, rozpoczyna się znowu przedstawienia dramatyczne. Na przedstawienie inauguracyjne wybrano jedną z najcenniejszych komedji stylowych, pełną rozmachu sztukę Fr. Zabłockiego „Sarmatyzm”. Obsadę stanowią: pp. Biesiadecka, Dąbrowska, Stepowska, Wierzeńska, Biesiadecki, Lochman, Piotrowski, Ryll, Roman, Rosiński, Stoma, Stepowski i t.d. „Sarmatyzm” będzie powtórzony w czwartek 19go i w piątek 20 bm. W sobotę tę wchodzi na repertuar efekowna i oryginalna francuska sztuka H. Kistemackera „Zasadzka”, w której ukazuje się po raz pierwszy cały szereg nowo pozyskanych artystów. Nowe dekoracje przygotowuje artysta malarz p. Stanisław Jarocki. O K G n1357

— * Teatr Powszechny w Poznaniu. Przypominamy, że dzisiaj we wtorek o godz. 7½ wiecz. na sali Ogrodu Zoologicznego odbędzie się premiera słynnej sztuki antybolshewickiej ze śpiewami i tańcami J. Krzewińskiego i muzyką Trzcińskiego p. t. „Major Ulanów”. W sztuce tej po raz pierwszy ukazują się publiczności nowoprzybyłe pierwszorzędne siły Teatru Powszechnego jak pp. Szymulski, Leonowicz, Zaremba, Bratkiewicz i Olecki. W akcie I i II. balet pp. Romanowski Gnatowska. Reżyseruje „Majora ulanów” utalentowany artysta p. Józef Zaremba. Bilety od g. 6. przy wejściu na salę. O K G n1360

— * Z kół biletów teatralnych w Teatrze Wielkim nadchodzą skargi, że wszystkie mają być wydalone ponieważ kontrolę biletów i otwieranie drzwi oddano w enterpryzę p. Radkiewicza, który dzierżawi garderobę. Pan Radke zaangażował mężczyzn, a kobiety, przeważnie wdowy, pozbawia pracy. Pan Radke za czasów niemieckich był Niemcem, więc to samo budzi zdziwienie, że mu w teatrze polskim garderobę zostawiono, a teraz jeszcze i kontrolę biletów i miejsce oddano.

Jest to faktycznie czynność, która prawie wszędzie, we wszystkich teatrach spełniają kobiety. Czemu a nas właśnie uprawnione kobiety się wyklucza i bierze mężczyzn, którzy cały dzień zarobkują, to jest niezrozumiałe.

— * Ewakuacja Poznania. Dowiadujemy się, iż nasze władze przystępują w pierwszych dniach września do radykalnej ewakuacji miasta wszystkich tych, którzy niepotrzebnie tutaj mieszkają a mogliby snadnie mieszkać w miastach, miasteczkach i wsiach naszego Województwa. Miasto Poznań jest przepełnione a musi w najbliższych dniach dać kwatery przymusowo około 10 000 jednostkom, które mają do tego prawo. Wszyscy, którzy przybyli do Poznania po dniu 1. maja, którzy mają po wsiach lub innych miastach swoje mieszkania a tutaj przebywają, zajmując drugim miejsce, narażeni są na to, że w przeciągu dni kilku a nieraz nawet 24 godzin będą usunięci z obwodu miasta. Starostwo Grodzkie daje tylko bardzo krótkoterminowe pozwolenie na pobyt w mieście. Przestrzegamy interesowanych już dzisiaj, aby natychmiast przedsięwzięli kroki celem zamieszkania gdzieindziej, przewożą mebli i t.d. i t.d., albowiem władze zmuszone okolicznościami wojennymi będą postępowały we wrześniu z bezwzględną stanowczością przy pomocy policji.

— * Dotyczy kwatery przymusowych. W tych dniach ukazuje się dekret ministerjalny, który będzie ogłoszonym przez Województwo i pp. Starostów.

Na mocy tego rozporządzenia jest każdy właściciel mieszkania, mający więcej niż trzy pokoje zobowiązany pod groźbą kary przyleć do siebie pewną liczbę osób na kwatery zależną od ilości pokoi oraz od ilości w mieszkaniu tem zamieszkałych już osób. Jest prawdopodobne, iż w najbliższych dniach będzie musiał specjalny komisarz dla spraw kwaterunkowych i rekwizycji mieszkań umieścić w mieście Poznaniu jeszcze około 6000 osób. Są to urzędnicy Państwa Polskiego i ich rodziny. Jakkolwiek każdy kwaterunek jest przykry, to mimo wszystko apelować musimy do poczucia obywatelskości i patriotyzmu mieszkańców naszego grodu. Niechaj nikt nie odmawia kwatery zmęczonym podróżą przesiedlonym do Poznania rodzinom. Nie okazujmy braciom naszym niechęci; pamiętajmy o tem, iż są dość nieszczęśliwi oraz, że przyjechali tutaj pracować służbowo w nieszczęśliwych warunkach. Mam nadzieję, że stan ten nie potrwa długo; po odparciu wroga od Warszawy urzędnicy ci powrócą na swoje miejsca.

— * Droga instancji. Bardzo często zdarza się, że strony w sprawach, których załatwienie należy do kompetencji zwierzchności gminnej, magistratu, Starosty lub Wojewody, wnoszą odmienne podania wprost do Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej w Poznaniu lub nawet w Warszawie, zapewne w błędnem mniemaniu, że wyższa instancja przychylić względnie ją rozstrzygnie. Tędy rodzaju postępowanie w żaden sposób nie może wpłynąć dodatnio na spór załatwienia wprost, lecz zawsze owoduje znaczną zwłokę, gdyż sprawy nie należące do jego kompetencji odsyła Ministerstwo do właściwej niższej instancji, która dopiero po kilkudniowym opóźnieniu, wynikiem wskutek niepotrzebnej korespondencji, rozpoczyna urzędowe badania. Dla tego w dobrze zrozumiałym interesie publiczności zaleca się, aby każda sprawa odsyłać wprost do tego urzędu, który w pierwszej instancji kompetentny jest do jej załatwienia, nie zaś do instancji wyższych.

— * Prośba do inteligencji i działaczy społecznych. Jakkolwiek odbyło się już w Poznaniu i na Pomorzu około 600 wiecy, na których agitowano za pożyczką państwową, to należy akcją wiecową wzmocnić ze względu na to, iż termin pożyczki zamkniętym zostanie z dniem 1. września. Niżej podpisany kierownik wydziału propagandy ustnej zanosí prośbę, ażeby ludzie dobrej woli, którzy chcą i mogą przemawiać na wiecach, zgłaszali się jaknajliczniej do kierowników agitacji. Zgłoszenia przyjmuje: Karól Rzepecki w Poznaniu, Profesor Ślebodziński w Gnieźnie, Antoni Zakowski w Lesznie, poseł Lassota w Ostrowie, Antoni Czarnecki w Bydgoszczy (Magistrat). Wyżej wymienieni panowie wysyłają mówców na wiece i zwracają wszelkie koszty podróży oraz płacą mówcom dyety po 50 mk. dziennie. Należy zgłaszać się do tego kierownika, który mieszka najbliżej, inaczej powstałoby zamieszanie.

Szef Wydziału propagandy ustnej pożyczki państwowej
Karól Rzepecki.

— * W celu naprawy niedomagań. Pragnąc zadośćuczynić częstokroć powtarzanym życzeniom stworzenia jakiejś instytucji, która by przyjmowała zażalenia, prośby i t.p. w celu naprawy niedomagań, płynących z jakiegokolwiek strony, postanowił Komitet Obrony Narodowej przyjmować w biurze swem przy ul. Władzowej Nr. 3 II. p. wnioski takie lub zażalenia, ale tylko pisemne, opatrzone podpisem i dokładnym adresem, wraz z podaniem nazwisk świadków.

P. W. Komitet Obrony Narodowej.
— * Rekolacje dla pp. Naczytelców rozpoczną się na pewno w piątek 27. bm. o godz. 5. po poł. w kaplicy św. Józefa, a skończą się 31. sierpnia przed poł. Ufamy, że wszystkie pp. Naczytelcy zechcą wziąć udział w rekolacjach. Bilety wydaje A. Stomilski, Ogrodowa 12. Sodalicja Naczytelców w Poznaniu.

— * Do organizacyi kobiecych. Mające utworzyć się po powiatach komitety dla pomocy powiatowym formacjom Zachodniej Straży Obywatelskiej winne we wszystkich sprawach dotyczących służby sanitarnej i szpitalnictwa wejść w porozumienie z miejscowymi oddziałami Czerwonego Krzyża.

Komitet Narodowej Służby Kobiet.
Biuro: Aleje Marcinkowskiego 11 w podwórzu, part. Wszystkie pisma prosimy o powtórzenie niniejszego komunikatu.

— * Nie orz. nie sędz. a jednak sprząta — zdanie to w całej pełni zastosować można do żydów, tych najwęższych i najniebezpieczniejszych, bo zakaźnych wrogów naszych. Nie kto inny bowiem, jak oni właśnie dzierżyli i dziś jeszcze dzierżą w swym ręku najważniejsze gałęzie naszej urodzajki krajowej, jeżeli wymieniamy tylko handel zbożem i innemi produktami rolniczymi. W ostatnich latach zmieniły się stosunki w tym względzie wprawdzie na lepsze, ale nie w tej mierze jakby tego wymagać należało. Wydało się nam jeszcze, jakoby bez pośrednictwa żydowskiego obyć się u nas wogóle nie można. Grzeszą pod tym względem producenci, grzeszą i inne czynniki, nie ostatnio i zarząd naszego miasta. Naprzykład generalny wydział maki na cały Poznań spoczywa w ręku firmy żydowskiej jeszcze z czasów niemieckich. Ubiegali i ubiegają się o pośrednictwo to Polacy, lecz daremnie. Znany jest nam konkretny wypadek, gdzie pewien Polak fachowiec zgłosił się do magistratu już przed kilku tygodniami, oferując swoje usługi, lecz do dzisiaj nie ma nawet odpowiedzi. Od kogo to zależy?

KRONIKA PROWINCJONALNA.

— * Wronki. (Officjal. kapieli). Dnia 3 bm. zezwolono nad Wartą rzeczy mężczyznom wraz z papierami na nazwisko Jana Lamberta, urodzonego 25. listopada 1895 w Przyborowie powiat Brzytowski, który od latego do Inca br. mieszkał w Szamotułach. W trzy dni później wydobyto z Warty zwłoki, identyczne z papierami Lamberta. Przypuszczać należy, że L. utonął podczas kąpieli.

Ostatnie wiadomości.

Bolszewicy na Pomorzu odcieci.

Toruń, 17. 8. (Pat.) Komunikat dowództwa obozu warownego Toruń: Ofensywa nasza na lewym skrzydle postępuje pomyślnie. Ciechanów już zajęty. Ofensywa rozwija się na Mławę. Po zajęciu Mławy będą siły bolszewickie, znajdujące się na Pomorzu oraz na północ od Włocławka i Płocka zupełnie odcięte. Lubicz, gdzie wczoraj byli chwilowo bolszewicy, został wczoraj wie-

czorem przez załogę toruńską obsadzony. Wobec pomyślniejszej akcji załogi toruńskiej w kierunku wschodnim, nie jest wschodnią częścią powiatu toruńskiego więcej zagrożona. Ewakuowani mogą powrócić. Obecnie są dostateczne siły do dyspozycji, aby i nieprzyjaciela znajdującego się jeszcze w okolicy Brodnicy, wyprzeć zupełnie z Pomorza.

BOLSZEWICY ODDAJĄ DZIAŁOWO NIEMCOM.

Wiedeń, 16. VIII. (Pat.). „Nene Freie Presse” zamieszcza następującą informację: Dnia 15 bm. weszło do Działdowa wojsko rosyjskie. Zastępca burmistrza Niemiec otrzymał od komisarza sowieckiego rozkaz, aby objął samorząd miasta i utworzył komitet bywatelski z warunkiem, że do tego komitetu nie może należeć żaden Polak. Burmistrz miasta wyraził radość z powodu uwolnienia miasta z pod nieznosnego terroru ostatnich miesięcy. W odpowiedzi komisarz sowiektów, podnosząc rękę jak do przysięgi, oświadczył. Przyrzekam, że nie opuścimy tego niemieckiego kraju, dopóki nie będzie on znów Niemcom zwrócony.

POSEŁ JAKUBOWSKI WRÓCIŁ DO WARSZAWY.

Warszawa, 17. VIII. (Pat.). „Kurier Warszawski” donosi: Poseł Jakubowski, który dostał się do niewoli, zdołał zbiec bolszewikom i dotarł wczoraj do Warszawy.

Rumunja ma Polskę poprzec.

Paryż, 16. 8. (Pat.) Rumuńskie Biuro Prasowe przynosi z zastrzeżeniem oświadczenie gen. Datia, że rząd rumuński otrzymał notę rządu paryskiego i londyńskiego, wzywającą Rumunję do natychmiastowego militarnego poparcia Polski przeciw armji sowieckiej.

Protest Niemiec w sprawie prawego brzegu Wisły.

Nauen, 16. 8. (Pat. — Radio.) Protestująca nota rządu niemieckiego przeciwko decyzji Rady Najwyższej w sprawie oznaczenia granic zachodnio-pruskich w okrogu plebiscytowym i przeciwko nocie konferencji ambasadorów, z której wynika, że decyzja co do Prus Wschodnich odbędzie się w najbliższych chwilach, brzmi jak następuje: Traktat pokojowy przewiduje dla Polski li tylko nadzór nad rzeką; w tem w żadnym wypadku nie są jeszcze zawarte pretensje terytorjalne. Prawny nadzór nad Wisłą niema nic wspólnego z suwerennością nad wschodnią stroną i brzegiem. Byłoby niedorzecznością powoływać ludność tego pasa ziemi do stanowienia o swoim przyszłym losie w drodze głosowania, jeżeli z góry jest wiadomo, że los jej wypadnie bez względu na plebiscyt negatywnie. Trudno też u wierzyć, aby z powodu 2 małych wsi z kilkoma tysiącami mieszkańców, które leżą w czysto niemieckiej okolicy był cały szmat kraju odcięty od swego dotychczasowego neutralnego i gospodarczego podłoża i przydzielony obcemu państwu, od którego dzieli go szeroka rzeka. Rząd niemiecki protestuje uroczystie przeciwko decyzji Rady Najwyższej, zrzuka również wszelką odpowiedzialność za następstwa, które mogą wyniknąć z powodu tego postanowienia. Rząd niemiecki nie może przyjąć tego rozstrzygnięcia, ponieważ jest ono niezgodne z traktatem pokojowym, sprzeciwia się prawu samostanowienia narodu, jako też i gospodarczym potrzebom kraju.

Zdrajca Dąbał.

Gdańsk, 16. 8. (Pat.) Tutejszy organ socjalistów niezawisłych „Das freie Volk”, przedrukował z komunistycznego pisma polskiego wychodzącego w Wiedniu pt. „Świt”, list polskiego posła włościańskiego Tomasza Dąbała, w którym to liście przesyła on swoją mowę, wygłoszoną w Sejmie redakcji tego pisma z prośbą o ogłoszenie jej w całej robotniczej prasie Europy zachodniej.

Dąbał jest godnym towarzyszem słynnego księdza Okonia.

Wyjazd komisji i wojsk międzysojuszniczych.

Lyon, 17. 8. (Pat. Rad.) Donoszą, że międzysojusznicza komisja plebiscytowa opuści Kwidzyn w dniu 13. bm., a Olsztyn 16. bm., oddając równocześnie władzę Niemcom.

Nauen, 16. 8. (Pat. Rad.) Ostatnie oddziały angielskie na wschodnio- i zachodniopruskim terenie plebiscytowym opuściły wczoraj Olsztyn. Odransportowanie wojsk włoskich rozpoczęło się w poniedziałek.

Odroczenie Izby niższej. Bonar Law o Polsce.

Horses, 17. 8. (Pat. Rad.) Przy odraczaniu się Izby niższej do 19. października stawil Bonar Law wniosek, aby o ileby w porozumieniu z rządem uważano za potrzebne wcześniejsze zwołanie Izby, zwołanie to mogło nastąpić każdej chwili. Bonar Law oświadczył, że w stanowisku polityki rządowej względem wojny rosyjsko-polskiej nie nastąpiła żadna zmiana i że powodem do wcześniejszego zwołania Izby mogłaby być jedynie ewentualna nierzetelność rosyjskich warunków pokojowych lub zamach rządu sowiektów na niepodległość Polski, albo chęć mieszania się do formy rządu w Polsce. Gdyby nastąpiła która z tych ewentualności, natenczas postanowienie Anglii przyjąć Polskę z pomocą pozostanie niezmiennione. Jednakże obecnie niema powodu do takich przypuszczeń, mianowicie że premier otrzymał list od Kamienieva z zapewnieniem, że warunki rosyjskie nie ulegną zmianie. W takim razie też rząd angielski żadnej akcji nie podejmie. Inna rzecz jest, jaką interpretację da się rosyjskim warunkom, zaofiarowanym Polsce, lecz tę sprawę rząd pragnie całkowicie pozostawić rozstrzygnięciu Izby. Izba może być pewna, że rząd nie wtraci kraju w żadną nową wojnę bez poprzedniego porozumienia się z Izbą i bez osiągnięcia poparcia całego kraju. Przemówienie Bonar Lawa spotkało się z uznaniem Asquitha oraz przywódcy partji robotniczej Clynsa.

Venezelos nie zabity.

Horses, 16. 8. (Pat. — Radio.) Lord Curzon, angielski minister spraw zagranicznych wysłał do Venezelos telegram gratulacyjny z powodu uniknięcia zamachu. W telegramie mówi lord Curzon, że zamach o ile by się udał, pozbawiłby Grecję wolności, a Europa straciłaby jednego z najwybitniejszych mężów stanu.

Marka polska idzie w górę.

Gdańsk, 16. 8. (Pat.) Kurs marki polskiej dziś nieco się poprawił. Wynosił w południe 19 i pół, przekazy na Warszawę 18; w Berlinie kurs marki polskiej wynosił dziś 19—19 i pół; noty Kriessa 202.

Dział gospodarczy.

PRZEMYSŁ.

Krajowa wytwórnia lodu motorowych. Towarzystwo dla przemysłu i handlu międzynarodowego „Interpol” otworzyło w Warszawie pierwszą w kraju wytwórnię p. n. „Wiosłar”, która wyrabiać będzie lodzie motorowe, żaglowe i wiosłowe oraz wszelkie przybory wiosłarskie, które dotychczas sprowadzaliśmy z zagranicy.

Poznańska Spółka Drzewna. Tow. Akc. w Poznaniu zawiadamia, że w dniu 30 bm. o godz. 4 odbędzie się walne zebranie akcjonariuszów w biurze Tow. św. Marcina 52; na porządku obrad będzie między innymi wniosek o podwyższenie kapitału zakładowego.

„Ceres”. Bank Żywności. Tow. Akc. w Lesznie zwołuje na dzień 30 bm. na godz. 10 rano walne zebranie w lokalu Banku, Leszno, ul. Dworcowa 11.

HANDEL.

Ceny na spirytus i wyroby wódczane. Rozporządzeniem ministra b. dzielnicy pruskiej ustanowiono na spirytus następujące ceny loco rektyfikacja lub rozlewnia: spirytus skazony 10 mk., stutopniowy litr spirytusu dla octowni, celów naukowych 20 mk., dla celów leczniczych, kosmetycznych 60 mk., dla celów spożywczych 200 mk. Ceny te obowiązują od dnia 1 lipca r. b.

Ceny na skóry surowe. Moca rozporządzenia Urzędu Rozdzielczego przy Ministerstwie b. dzielnicy pruskiej od dnia 15. lipca r. b. obowiązują następujące ceny na skóry za sztukę: konskie długości ponad 200 cm. 135 mk., niżej 220 cm. 95 mk., mule, osły i źrebce ponad 150 cm. 75 mk., poniżej 150 cm. 50 mk. Jednocześnie stosowane mają być potrącenia za uszkodzenia w granicach od 2 mk. do 20 mk. i przy brakach od 33% do 66%.

Ceny węgla i koksu w Poznaniu od 1 sierpnia wynoszą: dla drobnego przemysłu i piekarzy 66 mk., za miar węglowy, 77 mk., za węgiel drobnny 88 mk., za koks hutniczy 165 mk. za centnar. Węgiel na opał domowy (na kartki) 46 mk. za drobny i 57 mk. za grubny.

FINANSE.

Podług bilansu Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej z dnia 30 lipca pozycja pożyczek dla Skarbu Państwa wynosi 27 625 000 000 mk. Pożyczka zdyskontowanych weksli wynosi 164 400 000 mk., pożyczek, udzielonych miastom około 100 000 000 mk. Stałe wkłady zapas złota i srebra dla Banku Polskiego. Suma banknotów w obiegu wyniosła na 30 czerwca 21 700 000 000 mk.

Przeniesienie Centrali Odbanku do Królewca. Na nadzwyczajnym walnym zebraniu d. 14. bm. reprezentowanych było M. 16 677 500 — kapitału zakładowego. Uchwalono przeniesienie głównej siedziby z Poznania do Królewca i w związku z tem przeprowadzenie proponowanej zmiany statutu. Na zapytania zarząd zakomunikował że zamknięcia rachunków za rok 1919 z powodu długotrwałego strajku w Królewcu nie można było uskutecznić. Zamknięcia rachunków przeciwstawiły się również wszelkie trudności z powodu różnic walutowych marki polskiej a niemieckiej. Ostateczną decyzję co do zamknięcia rachunków nastąpi dopiero po zapisaniu faktu przeniesienia głównej siedziby do rejestru handlowego.

Cedula giełdy poznańskiej.

z dnia 17. sierpnia 1920 r.

Objaśnienie znaków: p = popyt, o = ofiarowane, + = Ofertów dokonano.

Oficjalne kursy papierów wartościowych:		Nieoficjalne kursy papierów wartościowych:	
4% Pozn. list. zast. (st.)	156 o	Dr. Roman May	535 + p
4% do. LA A 1 B	—	Centrala Skór	440 + p
4% do. bez litery	133,10 +	C. Hartwig	—
4% do. LA C	—	Tkanina	—
4% do. nowe	174,50 do	Wagon Ostrowo.	—
4% do. LA D 1 E	175 +	„Orient”	—
4% do. nowe	133,50 +	„T”	121 + o
4% obl. B. Kred. Hipot. Warsz.	—	Barcikowski	—
Bank Związku I-VII	—	Bławat Polski	—
Bank Handlowy	—	Bdm Konfekcyjny	—
Kwiecień Potocki	—	Przeski Anto	—
Bank Ziemski	—	Pozn. Spółka Drzewna	—
„Patria”	—	Bank Centralny	—
(prawo dokupać ...)	—	Pozn. Bank Ziemski	—
H. Cegielski (stare) ...	—	5% pożyczka niemiecka	—
H. Cegielski (młode) ...	—	Wytwarzania Chemizna	—
4 1/2% Pol. listy zast. (stempl.)	—	4 1/2% Pozn. listy rent.	—
4 1/2% Pol. listy zast. (niest.)	140 + p	4 1/2% Pozn. obl. prow.	—
4 1/2% Pol. listy zast.	—	4 1/2% „ ”	—

Rachunek giełdowy na giełdzie odbył się jedynie w dziedzinie listów zastawnych, które nabywano w większym niż dnia poprzedniego parciu. Pozostawiano listy rentowe i prowizyjne. W dziedzinie akcji na giełdzie panowała rezerwa i obroty nie przybrały większych rozmiarów. Nabywano akcje Bailey po 525, Centrali skór 440 i Tri 121.

ROLNICTWO.

Pomoc państwowa na uruchomienie gospodarstw rolnych, zniszczonych skutkiem wojny z Niemcami. Wniosek o pomoc państwową, składane przez poszkodowanych starostom, powinny zawierać dowód, że poszkodowany jest obywatelem państwa polskiego; dowód, że poszkodowany faktycznie nie może odbudować swego gospodarstwa, — w tym celu przedstawiciel należy odpis urzędowy ostatecznej deklaracji podatku dochodowego i majątkowego; przybliżoną datę i zwiezły opis zajścia, które przyniosło straty; wyszczególnienie strat i ich rozmiarów w całym gospodarstwie; pożądaną wysokość pożyczki na odbudowę; wyciąg hipoteczny nieruchomości, na których ma być zabezpieczona pożyczka.

Organizacja urzędów ziemskich. Ustawą z dnia 6 lipca r. b. mają być powołane do życia urzędy ziemskie, których zadaniem jest przeprowadzenie reformy rolnej według uchwały Sejmu z dnia 10. lipca 1919 r. Organizacja tych placówek, tak ważnych ze względu na układ naszych stosunków rolniczych, jest następująca. Na czele wszystkich urzędów ziemskich stać ma Główny Urząd Ziemski, którego zadaniem będzie organizacja urzędów ziemskich i kierownictwo sprawami związanymi z kształtowaniem się nowych stosunków rolnych, a więc zapewnienie potrzebnej do państwowej parcelacji i kolonizacji ilości ziemi, jej rozparcelowanie, regulowanie obrotu ziemi i t.d. Główny Urząd Ziemski odgrywać ma rolę osobnego ministerstwa drogą wyłączenia poszczególnych czynności z ministerstwa rolnictwa. Na czele głównego Urzędu Ziemskiego stoi jego prezes w randze ministra.

Głównemu Urzędowi Ziemskiemu mają być podwładne urzędy ziemskie okręgowe i powiatowe. Kierownikami urzędów powiatowych mają być komisarze i podkomisarze ziemscy, natomiast okręgowych ich prezesi. Do zakresu działań obydwóch ostatnich rodzajów urzędów należeć będą czynności wykonawcze i przygotowawcze do reformy rolnej, jak tworzenie zapasu ziemi, potrzebnej do przebudowy ustroju rolnego.

Przy urzędach ziemskich stwarza się specjalny organ, jak zwane komisje ziemskie, których zadaniem jest orze-

cznictwo w sprawach działania poszczególnych urzędów ziemskich. Przy głównym urzędzie funkcjonować będzie Główna Komisja Ziemska: Dalsza gradacja stanowić będą okręgowe, powiatowe i gminne komisje ziemskie. Prezesami komisji ziemskich są prezesi odpowiednich urzędów ziemskich. W skład Głównego Komisji Ziemskiej oprócz prezesa wchodzi: dwaj delegaci Ministra Sprawiedliwości, jako zawodowi prawnicy, delegat Ministra Rolnictwa, posiadający wyższe wykształcenie rolnicze, dalej delegat prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego, oraz sześciu członków delegowanych przez Sejm na wniosek sejmowej komisji rolnej z poza grona posłów, przyczem trzech delegatów — zą pójed z uogom psousem iajem mogują pójed z rolnych robotników rolnych i jeden z większej własności. Członkowie Głównego Komisji Ziemskiej sprawują swój urząd przez lat 3. Mianowanie członków okręgowej komisji ziemskiej odbywa się na takich samych zasadach jak i głównej komisji. W skład powiatowej komisji ziemskiej wchodzi: komisarz ziemski, wazlednie delegat okręgowego urzędu ziemskiego, członek wyznaczony przez prezesa właściwego sądu okręgowego, dwaj przedstawiciele sejmiku powiatowego, starosta lub w jego zastępstwie referent rolny starostwa i sześciu przedstawicieli rolników według wyżej podanej proporcji. Na terenie poszczególnych gmin współdziałać będą gminne komisje ziemskie, z przedstawicielami odnosnymi rad gminnych, wybranych przez nie w liczbie 5 do 7 osób, znających stosunki danej gminy.

Oto są podstawy organizacji urzędów ziemskich. Przepisy przejściowe ustawy mówią, że Urząd Osadniczy w Poznaniu spełniać będzie funkcje okręgowego urzędu ziemskiego, dopóki rozporządzenie Rady Ministrów nie postanowi przeprowadzić reorganizację zgodnie z przepisami umówionej wyżej ustawy. Również istniejąca przy Urzędzie Osadniczym komisja zostanie przemianowana z chwilą reorganizacji Urzędu Osadniczego na okręgową komisję ziemską.

RÓŻNE.

Rada Pracy. Dnia 13. lipca rb. ukazało się rozporządzenie ministra b. dzielnicy pruskiej w sprawie utworzenia przy Departamencie Pracy i Opieki Społecznej podlegających kompetencji wymienionego Departamentu. Rada Pracy składa się z 15 i edsiębiorsów. 15 robotników, głównych inspektorów pracy, szefów sekcji Departamentu Pracy i Opieki Społecznej i przedstawicieli Departamentów: Sprawiedliwości, Przemysłu i Handlu, oraz Komitetu Gospodarczego. Przedsiębiorcy wysyłają 15 swych przedstawicieli według następującego klucza: 6 z przemysłu, 2 z handlu, 2 z komunikacji, 5 z rolnictwa. Przedstawiciele robotników składają się z 6 delegatów przemysłu, 2 handlu, 2 komunikacji i 5 rolnictwa. Wszystkich tych przedstawicieli powołuje minister na przeciąg 1 roku. Rada Pracy powołuje z swego grona komisje, mające na celu badanie rynku pracy w stosunku do cen na artykuły pierwszej potrzeby. Komisje te składają się z 5 pracodawców, 5 robotników oraz przedstawicieli Komitetu Gospodarczego.

Niemcy. Budżet państwa niemieckiego na rok rachunkowy 1920 przewiduje około 55 miliardów marek wydatków, do chody zaś będą o blisko 15 miliardów mniejsze. Podatki bezpośrednie: podatki od listów frachtowych, biletów kolejowych, danina państwowa i t. d. dać mają razem około 14 miliardów marek, cła, akcyza i monopole około 10 miliardów.

Poczty, telegrafy i koleje żelazne niemieckie pracują ze stratą około milarda marek. Inne pozycje dochodowe, obejmujące nowe jeszcze podatki, przyniosć mają około 8 miliardów, resztę państwo niemieckie ma pokryć z dochodów od domen i przedsiębiorstw. Brakujące zaś 15 miliardów musi być pokryte nowymi emisjami pieniędzy papierowych.

Notowania giełdowe w Poznaniu

z dnia 16. sierpnia 1920.

(Ceny za 50 kg. w ładunkach wagonowych):

Seradela	75—80	Rzepa ścierniskowa	750—800
Inkarnatka	300—350	Tatarska	300—310
Łubin	55—70	Mak	280—320
Wyka	200—210	Sporek	30—40
Peluszka	220—230	Proso	200—250
Bób i bobik	320—340	Kminiek	700—750
Fasola	430—440	Wiczka piaskowa	400—425
Gorczyca	170—200	Siemię lniane stare	375—400
Konopie	160—175	Rzepak	280—300
Rydz	170—180		

Uspokojenie słabe!

Wielkopolska za armia rezerwowa

Wiec w Wolsztynie. W Wolsztynie z okazji wieca, zwołanego w sprawie organizacji Obywateli Pracy, w niedzielę, dnia 15. bm., wygłosił na wstępie przewodniczący red. Wróbel wyprzedzający referat ze Zjedn. poznańskiego z dn. 10. sierpnia i wezwał licznie zebranych obywateli z miasta Wolsztyna i powiatu wolsztyńskiego do potwierdzenia rezolucji poznańskiej w sprawie utworzenia rezerwowej armii zachodniej. Zebranie przyjęło rezolucję jednogłośnie i uchwaliło wysłanie telegramu do p. Ministra b. dzieln. pruskiej, domagając się natychmiastowego utworzenia armii zachodniej oraz podsekretarjatu wojny w Poznaniu. — Po załatwieniu tej sprawy przystąpiono dopiero do omawiania sprawy Organizacji Obywateli Pracy i utworzył „Młot” na kresowy powiat wolsztyński.

Wiec w Grodzisku. W niedzielę, dnia 8. bm. odbył się u nas za inicjatywą powiatu grodzkiego wiec w sprawie obrony krajowej. Obradom przewodniczył p. inspektor Molski. Piękną patryjotyczną przemowę wygłosił p. Weychman ze Słocina. Następnie przedstawił ks. poseł Stęczyński w bardzo obszernym referacie nasze położenie polityczne i wojskowe. Klęsce obecnej zawiniły nie tylko fatalne błędy polityki rządowej ale i społeczeństwo samo, które zaślępienie interesami partyjnymi, interes Ojczyzny zupełnie z oczu straciło. Niepowodzenia takie — jak uczy historia — oddziaływują wychowawczo na narody. I nas może klęska ostatnia lepiej nauczyć szanować ten bezcenny klejnot niepodległości naszej. Potęga wojsk bolszewickich nie jest bynajmniej tak wielką, potrzeba tam tylko jednego silnego uderzenia a wal bolszewicki rozpadnie się. — mowca zwraca się z gorącym apelem do zebranych, wstępować wszyscy w szeregi. — Musimy stworzyć silną armię rezerwową na zachodzie.

Ostrzeszów. Na Walnym Zebraniu Koła Związku Ludowo-Narod., które się odbyło dnia 12. bm., wybrano nowy zarząd w składzie następującym: rad. Dr. Życki

— przewodniczący; inspektor Hećka — zastępca przewodniczącego; Kasperski Florian — skarbnik; Rał Józef — sekretarz; Poprawa, Jędraszak i Cempelowa — ławnicy.

Następnie delegaci pp. Kasperski, Hećka i Dirska zdawali sprawę ze Zjazdu poznańskiego z dnia 10. bm. w sprawie tworzenia armii rezerwowej, poczem postanowiono pracować usilnie nad spełnieniem zadań wskazanych na chwilę obecną przez Zjazd poznański.

Słowa na czasie.

Ks. prałat Stycheł wygłosił na wiecu tureckim w niedzielę mowę, której nie podaliśmy wczoraj, a która godna jest uwagi. Oto co mówił czcigodny mówca:

Polska zmarła, zmarła. Stał się cud. Nie czekajmy na cud drugi, na cudowne urządzenie państwa i jego obronę. Sami robmy, co naszym obowiązkiem.

Wolność jakoby zaskoczyła naród. Z ciemności niewoli znalazł się nagle w oświecającym świetle.

Naturalnym objawem jest brak sprawności, doświadczenia, dyktantyzm we wszystkich dziedzinach, nie wyłączając wojskowej.

Nie skarżyć się, nie krytykować z boku beczynnienie, lecz współdziałać, każdy wedle sił. Z czasem będzie dobrze. Potrzeba cierpliwości i wytrwałości.

Zdrowe żywioły narodowe rozrzucone po różnych stronnictwach. Przesadne rozbieżności społeczne i klasowe rozpraszają te zdrowe żywioły. Nie kłócić się, nie uważać za głupców lub zdrajców — wszystkich, którzy są w innym stronnictwie.

Jedynym warunkiem współdziałania w chwili groźnego niebezpieczeństwa — to miłość Ojczyzny, to grunt narodowy.

Wzajemny stosunek narodu i rządu jest wadliwy. Naród w niewoli zwalczał rządy wrogie. To pozostało w krwi. Trzeba się oswoić z faktem, że mamy rząd własny, który potrzebuje zaufania i oparcia o naród.

Ale zadaniem każdego z czynników władzy jest: — zasłużyć na to zaufanie. Czynniki władzy muszą się liczyć z przeważającą większością narodu.

Gdy przygotowuje się zamach skrajnej lewicy w celu utworzenia skrajnego rządu, nie wolno czynnikom władzy patrzeć na to beczynnienie — inaczej będzie współwina.

Ustrój demokratyczny uczciwie winien być przeprowadzony. Ten ustrój, to równość i sprawiedliwość dla wszystkich — a nie wyłączna władza w ręku jednostek czy grup nieuczciwych i bezwzględnych.

Nie wolno fałszować hasła o „wyzwolenie ludu”. Los ludu rosyjskiego w żelaznych pętach „wyzwolenia” Leninów-Trockich niech będzie przestroga.

Zmarowaliśmy wiele czasu ze szkoda dla Ojczyzny. Fałszywa, samowolna polityka zagraniczna, szkodliwe eksperymenty społeczne w kraju, chwiejność i brak szczeroci w orientacji międzynarodowej...

Głównym mgrzechem — to zaniedbanie utworzenia dostatecznych sił wojskowych i — lekceważenie wrogich sąsiadów. To trzeba bezzwłocznie naprawić.

Zbrodnia jest — zrazac koalicję, od której los nasz i przyszłość zależą, a która żąda stanowczej orientacji i okazania siły i dobrej woli z naszej strony. Inaczej ona nas opuści i szukać będzie nowych a innych sposobów zabezpieczenia swych własnych interesów z naszą szkodą i zgubą.

Zbrodnia jest — przechylać się ku sąsiadom zachodnim, którzy idą w spółce z bolszewją i zawsze będą na zdradzie, czyhając na chwilę sposobną podzielenia się łupem polskim.

Narodowi nie wolno zwątpić we własne siły i swoją przyszłość. Siły te zespolić a przyszłość będzie jasna. Mniej gadania — więcej czynu!

Księgi stanu cywilnego.

ZGONY:

Od dnia 13. bm. do 16. bm. zgłoszono: Bogdan Różański 2 dni. Gertruda Polster 4 1/2 roku. Seweryn Michalak 7 mies. 7 ni. Henryka Chmiel 2 mies. 14 d. Robotnik Wincenty Matela 23 l. Kupiec Leon Büttner 48 l. Rolnik Franciszek Pira 22 l. Drukarz Kazimierz Hollinger 59 l. Helena Jaroszyk 6 mies. 3 tyg. Władysław Bronisław Brzozowski 2 tygodnie. Rolnik Józef Kończak 20 l. Robotnik Michał Kiciński 20 l. Wanda Waligóra 2 l. 3 m. 18 d. Kupiec Wojciech Maciejewski 52 l. Józef Bugaj 2 m. 21 d. Marja Paczkiewicz 16 d. Weronika Juszkowiak 6 m. 17 d. Marja Niewiadulska 3 m. Bronisława Namysł z d. Radlewska 37 l. Robotnik Marcin Pakula 30 l. Henryk Czarnecki 7 1/2 miesiąca. Janusz Plaszczyk 5 m. Rolnik Jan Kalusza 28 l. Urzędnik kolejowy Czesław Roszkowski 19 l. Murarz Kazimierz Latowski 27 l. Robotnik Feliks Sadowski 19 l. Wenc Wojciech, rolnik 18 l. Kolarz Stanisław Gbiorezyk 24 l. Gospodarz Józef Szymczak 20 l. Szwec Stanisław Russek 17 l. Robotnik Franciszek Ratajczak 19 l. Student Tadeusz Dąbrowski 19 l. Siostra Czerwonego Krzyża Helena Pilarz 21 l. Helena Pakula 1 r. 3 1/2 mies. Instalator Wilhelm Soldan 59 l. Stanisław Kuper 12 dni. Kupiec Bon Jan Marier 21 l. Asystent chemii Marek Żelewski 23 l. Nauczycielka Marja Preibisz 44 l. Marja Nowakowska z d. Blajek, wdowa 64 l. Mieczysław Marcinak 7 1/2 mies. Kupiec Alfred Plagens 21 l.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W POZNANIU.

Sroda, 18 sierpnia. Na otwarcie zimowego sezonu po raz pierwszy „Sarmatyzm”, kom. w 5 akt. Fr. Zablockiego.

Czwartek, 19 sierpnia po raz drugi „Sarmatyzm”, kom. w 5 akt. Fr. Zablockiego.

Piątek, 20 sierpnia po raz trzeci „Sarmatyzm”, kom. w 5 akt. Fr. Zablockiego.

Sobota, 21 sierpnia po raz pierwszy „Zasadzka”, sztuka w 3 aktach H. Kistemackera.

Niedziela, 22 sierpnia „Sarmatyzm”, kom. w 5 akt. Fr. Zablockiego.

Poniedziałek, 23 sierpnia po raz drugi „Zasadzka”, sztuka w 3 akt. H. Kistemackera.

O K ut348

Nakładem i czcionkami Drukarni Polskiej T. A. w Poznaniu. Redaktor odpowiedzialny Stanisław Jaworski.



Dnia 13. sierpnia r.b. o godz. 9 rano zmarł w czasie podróży do Szych dzieci, opatrzony Sakramentami św. mojej żony, ukochany mąż, nasz ojciec, dziadek, teść, brat i wuj & p. z 3570

Jan Gensler

w 71. roku życia, o czym donosi w imieniu rodziny w smutku pograżona

żona.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 18. bm., o godz. 5. po południu z zakładu św. Józefa. Msza św. żałobna odprawi się w czwartek o godz. 8. w kościele Najśw. Serca Jezusowego w Jeżycach.



W święto Matki Boskiej Wniebowzięcie zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka, córka i siostra & p. d 1017

z Kończaków

Teodozja Ottowa

o czym donoszą w smutku nieutuleni prosząc o modlitwę za ukochaną zmarłą

mąż, dzieci i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 18. sierpnia r.b., o godz. 5 po poł. z domu żałoby przy ul. Podgórnej 27. Chodźcie 2, dnia 16. 8. 20.



Dnia 16. sierpnia r.b., o godz. 4. rano, kilka dni po śmierci naszej najdroższej córki Gabrysi, powołał Pan Bóg po ciężkiej chorobie do grona Swych aniołków naszego najukochańszego synka i bratysłka

Zbinia

w 2. wiośnie życia. — Pogrzeb odbędzie się w środę o godz. 6. po poł. z domu żałoby, Dąbrowskiego 77.

W nieutulonym smutku pograżeni rodzice

W. Jewasiński z dziećmi.

Poznań, dnia 16. sierpnia 1920 r. z 3531

PRACA

Muzyków

na wszelkich instrumentach
przyjmie Kujawa, kapelmistrz 61/7. p. p. Wielkop.
baon zapasowy, Gniezno. z 3495

Do mego przedsiębiorstwa zbożowego, składu nasion i ziemniaków poszukuje zaraz na wysoką pensję, nadzwyczaj dzielnego

młodego człowieka

z branży, biegłego także w obejściu z większymi i mniejszymi posiadaczami ziemskimi.

Zgłoszenia przyjmuje

Ludwik Jakob,
Gniezno. b298

Poszukujemy do naszego biura

elektrotechnika

biegłego rysownika, posiadającego pewną praktykę. Oferty z podaniem pensji, odpisami świadectw i fotografią upr. Spółka Akcyjna fabryki wagonów „Wagon” w Ostrowie (Pozn.). d 1004

Panienska do gospodarstwa

z lepszego domu, umiejacą dobrze gotować i piec poszukiwana od 1. 10. r.b. na przyjemne samodzielne stanowisko do kliniki prywatnej. b 56

Of. pod D. R. 1177 do Rud. Messiego, Poznań.

Rutynowany

książkowy-bilansista

(ewentl. siła żeńska) potrzebny za wysokim wynagrodzeniem. z 3342-3

Drukarnia Polska T. A.,
Poznań, św. Marcin 70.



Dnia 14. 8. m. o godz. 3 1/2 rano zasnęła w Poznaniu nasza najdroższa, ukochana matka, babka i teściowa, w 77 roku życia, & p.

Leokadja z Jankowskich Kulesiewiczowa.

Ekspozycja z domu żałoby na dworzec w Poznaniu w środę, dnia 18 o godz. 3 po południu.

Nazajutrz z dworca małej kolei w Pleszewie o godz. 10 rano przeprowadzenie zwłok do kościoła parafialnego tamże, po nabożeństwie żałobnym spuszczanie zwłok do grobowca rodzinnego, o czym donoszą w smutku pograżeni

dzieci i wnuki.

Poznań, ul. Szmarzewskiego 2. z3563

Poznański Bank Ubezpieczeń, T. A., w Poznaniu

poszukuje z powodu powołania pod broń licznych urzędników
wyszkolonych

sił biurowych

za wysokim wynagrodzeniem.

Zgłoszenia pisemne lub osobiste przyjmuje

Dyrekcja Poznańskiego Banku Ubezpieczeń
w Poznaniu, Stary Rynek 6, I.

Poszukuje się dzielnych zastępców na miasto Poznań.

Udzielam lekcji

francuskiego i angielskiego. Zgłosz. od 10-12, Mleczka, Mińska 3, II. p. u p. Montur.

Żona oficera W. P. (będącego na froncie) poszukuje posady

gospodyni

w mniejszym lub pomocniczym w większym majątku w Księstwie Poznańskim, lub też innego rodzaju na wsi. Adres w eksped. Kurjera pod z3231.

Bonę

do chłopca 6-letniego, przyjmie natychmiast Stefan Stawinski, Bydgoszcz, Kościuszki 13. d 912

Werkmistrz

obeznany z wyrobem wszelkich maszyn narzędziowych i wszelk. narzędzi wchodzących w zakres ślusarski, do tego czasu zatrudniony jako werkm. na obczyźnie, poszuk. miejsca zaraz lub później. Zgłosz. do eksp. Kurj. pod z3291

Asystent (ka)

lub panienka obeznana z pracami w aptece, potrzeba zaraz lub od 1. października. d 913

Apteka w Koźminie.

NAUCZYCIELKA

z wykształceniem zagranicznym chciałyby od 15. sierpnia w zamian za pobyt na wsi udzielać konwersacji w języku francuskim i angielskim. Łask. oferty adres: S. Zaleska, Ostrow, Wrocławska 6. z 3362

Potrzebna zaraz z3172

DZIELNA ekspedjentka

ŁUCZAK,

pl. Wolności 9.

Potrzebna zaraz PANNA lub od 1. paźd.

do wypróbowania i pomocy pani domu, znająca się dobrze na kuchni, oraz gosp. dom. wiejsk. ile możności także na wypróbowaniu bielizny. Pensja według umowy. Zgłosz. pod adr. d721

Dr. Michałska, Chodzież.

Posz. zaraz dla mego domu (4 pok. i 2 dzieci) w miejscu kapłanem w Supocie

służącej

pol.-kat., dobrze mówiącej po polsku i trochę po niem. za wysoką pensją w niem. walucie. Wytm. się dobrze znać. w gotowaniu, praniu i prasowaniu. Koszty podr. zostaną zwrócone, posred. za wynagr. pożąd. Zgłosz. z odpis. świadectw przyjm.

E. Junke, Zoppot,

Nordstr. 9. b217

Exzam. nauczycielka,

biegła w językach polsk., franc., ang. i niem., przyjęłaby posadę w banku za korespond. l. p. Zgł. do Kurjera pod r 3935.

Pomocnika fryzjersk.

poszukuje zaraz Jan Drabęłowicz, ul. 3 Maja 6. b319

Sukienki damskie

wykonywane w krótkim czasie. Przetwarzają także futra, kot ierze i mułki. Giese, ul. Wodna 10, II. p. r3943/4

Poszukujemy zaraz n 1313

książkowej

Rolnik, Grodzisk.

Reparacje pługów parowych i motorowych

wykonujemy bezwzględnie po przystępnych cenach na miejscu i w własnych warsztatach.

Centrala Pługów T. z O. p.

Poznań, ulica Piotra Wawrzyniaka 28/30. Telefon 4152.

Dzielny młodszy

ekspedjent

na wysoką pensję pod korzystnymi warunkami zaraz poszukiwany

Sinner T. A. Lubań pod Poznaniem.

Poszukujemy natychmiast kilku dzielnych

monterów

z dłuższą praktyką w branży samochodowej. W razie potrzeby zostaną reklamowani od służby wioskowej.

Benz & Spa, Poznań,

ul. Kantaka nr. 1. n1279

Dom. Psarskie, Poczta Śrem, poszukuje zaraz ewtl. od 1. 10. 20 d974

kasjerki-książkowej obeznanej z ksiązkowością gospodarczą. Zgłoszenia z podaniem warunków i kopji świadectw przyjmuje Zarząd.

Sekretarz Wydziału Powiatowego,

asystent " " rendant powiatowej łasy hemunatnej i oszczęd

są potrzebni zaraz do tutejszego starostwa. Szczegółowe piśmienne zgłoszenia z dołączeniem życiorysu i odpisów świadectw przyjmuje Starostwo w Ostreszowie. 517 P

Orkę pługami motorowymi

wykonujemy po cenach przystępnych. n1315

Centrala pługów, Tow. z O. p.,

Poznań, ul. Piotra Wawrzyniaka 28-30. Tel. 4152.

Kobieta do roznoszenia gazet

na św. Łazarzu zaraz potrzebna. Zgł. do eksp. Uredown. sw. Marcin 63. z3176

Osoba z wyższ. wykształceniem,

znająca dokładnie jęz. angielski, francuski, niemiecki, rosyjski i polski, poszuk. odpow. pracy jako tłumacz przy misji lub innego odpow. zajęcia. Oferty pod z 3442 do eksp. Kurjera.

Poszukiwana osoba

do małego dziecka Zgłaszac się: Hotel Monopol, pokój 41, od 11-1 i od 5-6. z 3527

Przyrodnik

z uniwersyteckim wykształc. i referencjami poszukuje posady w jakiegokolwiek szkole na prow. Adres: Murna 3, miesz. Starzyńskiego. z 3511-15

Do siewu!!

Pierwszy odsiew Lochowa oryg. żyta Petkuskiego, uznanego przez W. J. R. po cenach maksymalnych z dodatkami poleca d1020

Rolnik w Sierakowie.

Kociot do gotowania

około 400 litrów zawartości, gniotownik ciasta,

maszyny do mieszania,

maszyny do mielenia korzeni

kupię.

b 266

Łaskawe zgłoszenia z dołączeniem fotografii oraz dokładnym opisem, uprasza się pod R. P. 10479 do Tow. Akc. Reklama Polska, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 6.

Dynamo

maszynę 110 lub 220 Volt na 40-50 asperów z płytą marmurową i nastawiaczem,

mały drylownik 1 m. szeroki, wialnię Robera nr. 0,

mały tryer do zboża ewtl. w miniaturze wykonaniu n 1344

J. Dekowski i Sp., Środa.

Wstęp do wojska zniewala mnie oddać mój pierwszorzędny

skład kolonjalny z destylacją hurtownie i detalicznie, zasobnej osobie natychmiast lub od 1. 10. 20. w dzierżawę. n909

Łaskawe zgłoszenia upraszam wprost A. SCHMIDT, Żnin.

Gospodarsstwo z gościńcem i strzelnicą

40 morg pszennej ziemi, 8 morg łąki, wielkie owocowe plantacje z szuszarnią owocową, 2 morgi lasu, budynki maszynowe z żywym i martwym inwentarzem zaraz na sprzedaż. Cena podług ugody. Blizszych inform. udzieli

Stanisław Marcinkowski, Nowy Tomysl, Stary Rynek nr. 13. z3524

Południowo-niemieckie towarz. handlowe

poszuk. związku z grosist. i firmami eksp.

Dostarczamy stale po niskich cenach:

maszyn i narzędzi rolniczych,

maszyn do gospod. domowego,

wyrobów stalowych Solingen itd.,

przyborów elektrotechnicznych,

wyrobów powroźniczych,

przyborów biurowych,

nowości patentowych itd. z3551

Zastępca:

Paweł Grun, w hotelu Bristol.

Godziny przyjęć w środę od godz. 9-6 po poł.

Baczność! Baczność!

Kupuje używaną garderobe

męską i damską oraz bieżącą i obuwie

łapce najwyższe ceny. Oferty skierować pod adresem d 743-4

Franciszek Zielinski, Poznań, Rycerska 32.

Do objęcia i powiększenia lukratywnego przedsiębiorstwa (dotąd w niemieckich rękach) poszukuje się za dobrym kilkakrotnym zastawem i wysokim zyskiem b309

500 000 mk.

Zgłoszenia uprasza się pod 8759 do

biura ogłosz. „PAR”, Poznań, Rycerska 8.

Drzewa opałowego

sosnowego i olszowego w koszach rąbanego dostarcza n1354

Poznańska Komisja Drzewa

ul. Jasna 17. Telef. 1927.

Eleg. umehl. mieszkanie

od 6-10 pokoi zaraz poszukiwane. Reflektuje się tylko na rzeczywiste czyste i przyjemne dom. Najchętniej w centrum ewent. w dzielnicy wilewej. Oferty uprasza Poselstwo szwedzkie w hotelu „Wiktorja”. z3526

Fiasko bojkotu Węgier.

Kilkumiesięczne panowanie bolszewików na Węgrzech obudziło w ludności węgierskiej gorący odruch narodowego patriotyzmu. Pa zwaleni rządów bolszewickich społeczeństwo węgierskie skonsolidowało się w zwarty obóz narodowy. Przedewszystkiem zaś przeprowadzono gruntownie hasło „swój do swego“, co się odbiło głównie na Żydach. Wyparto prasę żydowską, zbojkotowano ją (t. zn. dzienniki węgierskie, niby narodowe, lecz wydawane przez Żydów), stworzono potężne organizacje kooperatyw ludowych o miljonowych kapitałach, założono wiele nowych dzienników narodowych, wiele przedsiębiorstw przemysłowych. Rząd węgierski narodowy, przeprowadził ścisłe śledztwo w sprawie czerwonego terrorku bolszewickiego i ukarał surowo wszystkich rozbestwionych katów i komisarzy. I znów okazało się, że Żydzi przedstawiali w tem czerwonym tyranstwie spory odsetek.

Żydzi podnieśli ogromny alarm. Gdy oni katowali ludność węgierską czerezwyczałkami, to było wszystko w porządku. Tepili bowiem... kontrrewolucjonistów... Ale gdy rządy prawowite zaczęły karać w imię sprawiedliwości wszystkich bolszewickich przestępców, wtedy rozgłoszono po świecie, że Węgrzy urządzają pogromy Żydów i że wprowadzili „biały terror“.

Zmobilizowano międzynarodowe organizacje robotnicze. Te organizacje nie znały Węgier, jak n. p. nie znały Polski. Opinie o Węgrzech i o Polsce urabiali tam Żydzi (międzynarodowe komisje socjalistyczne wysyłały do Polski składki z Żydów). Winowali zatem Żydzi w proletariacie europejskim, że na Węgrzech szaleje reakcja, że ona uciska biedny lud węgierski, że zatem należy temu proletariatu dopomóc przez międzynarodowy bojkot Węgier. Bojkot ten pomysłał był jako przerwanie wszelkiej komunikacji kolejowej, pocztowej i telegraficznej z Węgrami, głównie zaś zmierział do uniemożliwienia jakichkolwiek transportów towarowych tak do Węgier jak z Węgier.

Państwo węgierskie jest państwem wybitnie rolniczym, choć ma również i przemysł dość wysoko rozwinięty. Głównie jednak Węgry żyły eksportem zboża, trzody, wina itd. Wywożono to w pierwszej linii do Wiednia.

Organizacje międzynarodowe (Żydzi) spodziewały się, że przez odcięcie Węgier (przez bojkot) od świata wywołują na Węgrzech gwałtowny spadek cen produktów rolniczych, wskutek czego powstaną ogólne niezadowolenie ludności rolniczej na rząd. To było celem najgłówniejszym.

Bojkot zaczął się 20. czerwca i trwał półtora miesiąca. W ostatnich dniach bojkot zniesiono. Otóż stwierdzić należy, że bojkot ten nie udał się zupełnie. Ubolewają nad tem komuniści wiedeńscy i berlińscy. Główną zaś winę niepowodzenia zwalają na Czecho-Słowację, która jakoby nie zamknęła szczelnie swej granicy od strony Węgier, lecz nawet pozwalała na dowóz do Węgier papieru rotacyjnego, węgla, soli i drzewa kopalnianego.

Bojkotem zainteresował się rząd angielski. Zażądał on od swych wysłanników dokładnego raportu o położeniu na Węgrzech. Również i radykalne organizacje robotnicze angielskie wysłały własnych delegatów nad Dunaj, aby mieć autentyczne wieści. Zarówno przedstawiciele rządu, jak i delegaci robotników angielskich zaprzeczyli temu, jakoby na Węgrzech panował „biały terror“. Zwłaszcza delegat robotników, pułkownik Wedgwood, nieprzyjaciel Polaków, zwolennik (prawie!) bolszewików, sympatyk wielki Żydów, stwierdził, że „białego terroru“ nie ma i wypowiedział się przeciw bojkotowi.

Nie udało się zatem intryga żydowsko-socjalistyczna. Bojkot przerwano, wróciły normalne stosunki, normalne o tyle, że do spraw wewnętrznych węgierskich postanowiono się nie wtrącać.

Jako „zdobycze“ bojkotu podają komuniści zniżkę cen i wzrost niezadowolenia włościan przeciw rządowi. Jest to dla komunistów wielką pociechą i nadzieją.

Co o tym bojkocie należy sądzić w Polsce?

Bojkot Węgier był pierwszą zbiorową represją zastosowaną przez „międzynarodowy proletariąt“ przeciw jednemu z państw europejskich. Była to próba, próba nicudala. Ale bojkot taki mógłby być istotnie groźny, gdyby międzynarodowe organizacje robotnicze postępowały solidarnie. Byłby on groźny przede wszystkim dla państw przemysłowych, które się same wyżywić nie mogą i są skazane na eksport produktów przemysłowych a na import produktów rolnych.

Zdaje się, że bojkot węgier miał również bliską styczność z ofensywą bolszewicką na froncie polskim. Bolszewicy liczyli na to, że węgry dadzą się najłatwiej z bolszewizować i przyrzekali węgrom pomoc. Zaznacza to wyraźnie „Freiheit“ (organ komunistów berlińskich) w swej korespondencji z Wiednia. Najpierw spodziewano się, że koalicja rozbroi wojsko węgierskie. Pomyłono się. Koalicja popiera mobilizację węgierską przeciw sowieckiej Rosji. Następnie liczono na bolszewicką armję rosyjską:

„Pomocą z zewnątrz miały być militarne zastrępy republiki sowieckiej. Jeżeli one nie mogły lub nie chciały interwenjować, to proletariąt węgierski będzie jeszcze musiał znosić przez długi czas jarzmo kontrrewolucji (t. zn. rządu, który obalił Bełę Kohn'a). Nie jest jednak wykluczona możliwość mniej krwawego przewrotu (t. j. powrotu do systemu bolszewickiego) i w sposób mniej okrutny“. („Freiheit“ z 12. bm.)

Z tego widzimy, że bojkot Węgier miał być iskrą, która powinna była doprowadzić do bolszewickiego wybuchu na Węgrzech. Zastanawiające dla nas Polaków jest to, że właśnie te „bolszewickie“ usiłowania na terenie węgierskim zeszyły się czasowo z niepowstrzymanym jakby pochodem bolszewickim w głąb Polski. Trocki niedawno za-

powiadał, że Europa środkowa zostanie w najkrótszym czasie z bolszewizowana! Omylił się! Przegrał stawkę węgierską, przegra i stawkę polską.

Bojkot węgierski wskazuje nam jednak na to, jak silnymi wpływami rozpodzają żydzi i bolszewicy wewnątrz organizacji międzynarodowych. Wprawdzie nie zdołali jeszcze sterroryzować i zmajorować całej opinii międzynarodówki, lecz dokonali jednak tego, że uchwała bojkotowa przeszła!

Przygotowywali sobie taką uchwałę i przeciw Polsce! Wprawdzie nie zbiorowonie powszechnie, lecz w poszczególnych krajach! Bojkotowały więc Polskę organizacje kolejowe i portowe w Anglii, Francji, Niemczech, Czecho-Słowacji i Gdańsku! Nie było jednak pozorów (po odwołaniu z Kijowa!) do zbiorowego uchwalenia bojkotu Polski przez centralę międzynarodówki!

Jakby postąpiła Polska, gdyby ją tak zbojkotowano jak Węgry? Czy nasze organizacje robotnicze i ludowe są tak narodowo zespolone, aby podobny atak zewnętrzny znieść bez wstrząśnięć? — Czy potrafilibyśmy tak się zachować godnie i energicznie, jak węgry? Czy nasz rząd zastanowił się kiedy na taką ewentualność?

Komuniści zapowiadają, że oni się tej „strasnej broni“ nie wyrzekną, lecz że ją będą udoskonalali w technice i w zastosowaniu podobnie, jak udoskonalili broń „strelków“. Zapowiedzi tej nie należy lekceważyć, lecz należy się organizować w zwarte zrzeszenia narodowe, o które rozbijają się wszelkie ataki zewnętrzne. Interwencje rządowych obcych, czy obcych proletariatów są w osunkach państwowych niedopuszczalne. Przeciwnie takim „interwencjom“ musimy się bronić ze wszystkich sił, na jakie nas stać.

Interwencja „proletariatu“ jest bowiem zwykle interwencją żydowsko-bolszewicką, która się tylko proletariatem posługuje jako narzędziem.

Szwajcar w obronie Polski.

Spółka niemiecko-bolszewicko-żydowska nie zaprzestaje ani na chwilę kampanii antypolskiej. Odczytała swą siecią ogniska opinii publicznej całego świata z taką maestrią, że nieraz ręce wprost opadają wobec istnego steku kłamstw i oszczerstw.

Ostatnio ogłosił w prasie szwajcarskiej niejaki p. Niedermann list otwarty pełen jadu nienawiści do naszego narodu. „Leitmotivem“ jest tam oklepana teoria: Polska pokłóciła się ze wszystkimi sąsiadami przez swój imperjalizm aneksjonistyczny. Resztę możemy sobie sami dośpiewać: kłamnie naszych wrogów zbyt dobrze są nam znane.

Ale tu podniósł się głos w obronie prawdy. Oto wypróbowany nasz przyjaciel, p. Maurycy Millioud ogłosił w „Gazette de Lausanne“ z dnia 4. sierpnia artykuł p. t. „Kampania prasowa przeciwko Polsce“, w którym z istic latynską werwą zbija jeden po drugim zarzuty Niedermanna.

Publicysta lozański ocenia nader trafnie cel całej tej kampanii. Chodzi przedewszystkiem o zdyskredytowanie Polski wobec Zachodu a także o podcięcie energii samych Polaków, zmagających się z najazdem barbarzyństwa. I dlatego to puszcza się w obieg bezczelne kłamstwa o imperjalizmie polskim.

Imperjalizm? Aneksjonizm? Gdzie? Kiedy? — pyta p. Millioud. Ukraina oddaje się pod opiekę Polski; ta ostatnia ustępuje dobrowolnie Łotwie, Litwie, Łeżgali, z Dźwińskiem; ba, nawet Krym. Zwraca się do tego zniesławionego państwa, żeby nim administrowała... A Litwa? Wystarczy porównać pretensje tego dwumiljonowego narodu, podmiowanego agitacją niemiecką, z danymi statystyki narodowościowej, żeby wyrobić sobie zdanie o zarzutach litewskich, skierowanych przeciwko Polsce.

Nie — stwierdza uroczyście autor — Polacy nie są aneksjonistami a cała ich historia jest jednym szeregiem nie podbojów, lecz dobrowolnych związków ze sąsiadami. Co się zaś tyczy dzisiejszych rzekomych „prześladowań“ Rusinów, Litwinów czy Białorusinów, to wszystkie sprawozdania specjalnych komisji aljańskich wypadły na korzyść Polski. To jednak nie pozbawiło czelności komitetów antypolskich w Berlinie i Zurichu.

Mówi się o megalomanii polskiej a propos Cieszyńskiego. A przecież sami Czesi nie zaprzeczają, że ludność tego Księstwa jest polską wobec nieprzychylniejszą dla Polaków statystyki austriackiej. Gdyby było inaczej, to dlaczegoż Czechi prześladowaliby tamtejszą ludność czeską, najechawszy zdradliwie Śląsk Cieszyński w styczniu 1919? — pyta słusznie autor. Co się zaś tyczy kwestii ekonomicznej, faktem jest, że Czechom bez Cieszyńskiego przypadałoby więcej węgla na każdego mieszkańca, niż Polsce z Cieszyńskiem. Podobnie i na Litwie Polacy nie żądają niczego innego, jak tylko ścisłego zastosowania zasady narodowościowej.

Czy jest tu gdzie imperjalizm? — zapytuje p. M. Nie, jeno polityka zgody ze sąsiadami.

Ale tej właśnie zgody obawiają się wrogowie Polski. Bo zgoda — to siła. A oni pragną niemocy Polski, podjudzają więc przeciwko niej cały świat.

Gdy chciała zawierać pokój z sowieżami, zarzucał jej Zachód brak energii i sprzeniewierzenie się roli przedmurza cywilizacji. Gdy podjęła wojnę dalej, zobaczył w tem nagle aneksjonizm. Gdy Polacy, walcząc jeden przeciwko pięciu, potrzebowali pomocy z Zachodu, nie przepuścił amunicji Gdańsk, zarządzony przez burmistrza Sahma, figurującego na liście przestępców wojennych, ani Czechosłowacja... Ale tej sprawy nie chciano wyjaśnić...

Polacy ulegają chwilowo przemocy. Byli jeszcze oddaleni o 200 km. od Warszawy i Lwowa — a już ogłasza się upadek tych miast. Kto ogłaszał? Ta sama klika, która zapuszcza wieści o imperjalizmie polskim.

Metodyczność działania rzeczywiście godna podziwu...

A tymczasem nad Wisłą waga się losy Europy. Bo nie chodzi tu tylko o Rosję sowiecką, ale także i przede wszystkim o Niemcy. Bolszewicy bowiem są ostatnim atutem w rękach Niemców, którzy, mając przeszło milion ludzi pod bronią, czatują tylko na Śląsk i na sposobność zniszczenia traktatu wersalskiego. Już oglaszają z wielkim hukiem i traskiem prześladowanie Niemców w Poznańskim. Oczywiście: jagnię krzywdzi wilka. Czyżby Niemcy uważały, że chwila działania już nadeszła? Gdy się ktoś gotuje do akcji, poszukuje pretekstów.

P. Millioud przechodzi do konkluzji. Trzydzieści milionów Polaków broni Europy przed zagładą. Bo rozbiór Polski oznaczałby rozbiór Europy. Od Renu po Władywostok — Niemcy. Tak jest, Polska jest zasadniczym czynnikiem równowagi europejskiej; jest przedmurzem cywilizacji przeciwko barbarzyństwu azjatyckiemu. Jeśli padnie — wszystko stracone.

Winniśmy głęboką wdzięczność p. Millioud za jego szlachetne wystąpienie. Wytężając całą naszą uwagę na militarne niebezpieczeństwo bolszewickie, nie dosyć zwracamy uwagi na „neutralne“ sieci, które usidlają opinie publiczną Zachodu i tyle nam przynoszą szkody. O działalności naszej propagandy zagranicą też dużo dałoby się powiedzieć... Ale prawda, będzie lepiej, przeczyć p. Daszyński wysła w tym celu pp. Diamanta, Askenasę i inne filary bl. p. Enkaenu... Ci dopiero będą przeciwdziałać owej żydowskiej kampanii oszczerczej...

Szczęście, że mamy takich przyjaciół jak p. Maurycy Millioud. Ci skutecznie wyręczą naszych „propagandzistów“... J. W.

Armja gen. Wrangla.

Uznanie rządu Wrangla przez Francję zwróciło znów uwagę na armję tego generała, jako pierwszorzędną i groźną dla bolszewików czynnik militarny. Niewątpliwie przeto zainteresują nasz ogół dane autentyczne o tej armji, udzielone nam przez kompetentnego bezpośredniego obserwatora.

Armja ta utworzyła się z rozbitków luźnych, niekarnych i zdemoralizowanych zastępców Denikina. Wrangel dobierał sobie oficerów i żołnierzy ze szczególną starannością: z półmilionowej armji Denikina weszło do formacji Wrangla zaledwie kilkadziesiąt tysięcy ludzi, ale doborowego żołnierza pod względem fizycznym i moralnym, ujętego w karby żelaznej, nieubieganej dyscypliny wojskowej.

Naczelnikiem sztabu armji gen. Wrangla jest gen. Szatilow 2-gi, dowódcami poszczególnych korpusów są generałowie Staszczow, Dracenko i Kutiepow. W liczbie generałów komenderujących jest kilku polaków, którzy w ogóle stanowią około 10 % całej armji.

Uzbrojenie i zaopatrzenie jest doskonałe i pierwotnie dostarczane było przez Anglię i Francję, ostatnio przez Japonję.

Armja gen. Wrangla ma już zapisane na karcie swych dzieł wiele i pierwszorzędne sukcesy militarne. Zaliczyć do nich należy przede wszystkim, pochód z Carycyna na Krym, wykonany wśród niesłychanych trudów i przeszkód, w ciągłej walce, która toczyła się podczas całej marszruty, na długości około tysiąca kilometrów. Następnie armja odniosła większe zwycięstwa: nad przemykiem (Perekop), pod Jesionówką, pod Melitopolem, gdzie zniszczono korpus bolszewickiego dowódcy Złoby; stracił on wtedy około 10 000 ludzi w samych zabitych. Bitwa ta była stoczona przed półtora miesiącem. Armja Wrangla zdobyła wtedy: 48 dział, 250 karabinów maszynowych, 6 000 koni z całym rynsztunkiem. Z pogromu ocalało zaledwie około 150 ludzi, z naczelnym wodzem Złobą. Wzięto również do niewoli 17 komisarzy.

Obszar, jaki obecnie zajmuje armja generała Wrangla, nie jest dokładnie znany. Przed kilku tygodniami sztab przebywał w Sewastopolu; linja zajęta przez armję, ciągnęła się od Rostowa nad Donem do Mikołajewa, z wyłączeniem Chersonia, który opanowany jest przez bolszewików. Wrangel zajmuje również wschodni brzeg morza Azowskiego od Rostowa do Anapy i półwyspu Tamańskiego.

Za generałem Wranglem opowiedzieli się kozacy kubańscy, którzy pierwotnie uznali władzę bolszewików. Również kozacy teresy powstałi przeciwko bolszewikom i połączyli się z Wranglem. Kozacy kubańscy prowadzą wojnę pod dowództwem atamana Kłagaja i pułkownika Markwart-Markiewicz, teresy — pod komendą braci Akozjów prowadzą walkę partyzancką w górach.

Generał Wrangel połączył się z ziemią kozaków dońskich; zapewne doszło też do skutku połączenie z korpusem „atamana“ Machny, który zajął gub. półtawską oraz część gub. charkowskiej, ekaterynosławskiej i chersońskiej. Ekaterynosław przechodził trzy razy z rąk do rąk i jest bardzo zniszczony.

Program polityczny generała Wrangla jest w głównych zarysach znany; dodamy tylko, że w porównaniu z reakcyjną polityką Denikina, jest on bardzo postępowy, zwłaszcza w zakresie spraw rolnych.

Polacy na kresach wschodnich.

USTRÓJ SPOŁECZNY.

Jedną z zasadniczych wad naszej polityki wschodnio-kresowej jest bardzo mała znajomość stosunków tamtejszych, a szczególnie niezwracanie uwagi na budowę społeczeństwa polskiego, co we współczesnym układzie warunków na znaczenie pierwszorzędnę.

Ci znów, którzy pobieżnie i zanadto sumarycznie tę sprawę traktowali, popełniają szereg błędów.

dów, bo np. przeważnie są tego zdania, że lud polski tam nie ma wcale i że tylko klasy wyższe do naszej narodowości należą.

Jest to błąd zasadniczy, który nieraz już był przyczyną poważnych omyłek i zgola mylnego wyciągania wniosków. W rzeczy samej, podkład ogólny, zwłaszcza jeżeli mamy brać pod uwagę całkowity teren Litwy historycznej, jest nie polski. W Kowieńszczyźnie i na zachodnim skrawku ziemi Wileńskiej Litwini — w trzech zachodnich powiatach Witebszczyzny (czyli tak zw. Inflantach Polskich) przeważają Łotysze katolicy, a w Mohylowszczyźnie, większości Mińszczyzny, na wschodnich Wileńszczyzny i w niektórych okolicach Grodzieńszczyzny, większość stanowią Białorusini. Ci ostatni zresztą, nie stanowią, ani pod względem szczepowym, ani językowym, żadnej jednolitej masy o jakichkolwiek ustalonych wspólnych dążeniach, i wspólnem, choćby podświadomem poczuciu narodowościowem.

Policy w znacznej przewadze są w zachodnich powiatach Grodzieńszczyzny i Mińszczyzny, w znacznej większości w ziemi Wileńskiej. Poza tem, rozsiani po całej Litwie historycznej, stanowią w niektórych miejscowościach mniejszości, nieraz bardzo poważne.

Jacyż to są jednak ci polacy i do jakich należą oni klas?

Budowa społeczna ludności polskiej na kresach wschodnich, wbrew utartemu w niektórych sferach pogładowi, bynajmniej nie jest arystokratyczną, obzarniczą, burżuazyjną, czy jak tam chce współczesna nomenklatura demokratyczna.

Przeciwnie. Posiadamy na Litwie historycznej kompletną budowę, złożoną ze wszelkich wad społecznych, a mianowicie: ludu wiejskiego i miejskiego, mieszczań średnich i wyższych, inteligencji pracującej, kapitalistów, przemysłowców średnich i wielkich posiadaczy ziemskich, urzędników, duchowieństwo, — słowem wszystkie części składowe normalnego społeczeństwa.

Ustosunkowanie jednak, na razie przynajmniej, pomiędzy temi poszczególnymi warstwami nie jest takie, jak w innych, normalnie rządzonych i normalnie rozwijających się krajach. Pierwiastek ziemiański (posiadaczy średnich i wielkich) przeważa w tem znaczeniu, że w wielu miejscowościach, gdzie ludu polskiego jest już bardzo mało, jednakowoż obywatele ziemskich pozostało stosunkowo dosyć.

W miastach, a szczególnie w miasteczkach małych, mieszczaństwo polskie przeważnie jest zduszone przez żydów, których ilość w niektórych miejscowościach dochodzi do 85 % (Białystok) do 70 (Pińsk) etc., a w większości małych miasteczek bywa jeszcze większą.

Na wsi zato, pierwiastek polski jest i dziś już bardzo silny w sferach niższych, a wskutek ewolucji, jaką własność wielka obecnie przechodzi i w najbliższym czasie przejść jeszcze będzie musiała, ten lud polski rolny odegra niewątpliwie bardzo doniosłą rolę.

I jeżeli na czem mamy nadzieje nasze polskie na kresach opierać, to tylko na tym ludzie.

Zaznaczyć jednak trzeba, że pod słowem lud rozumiemy na Litwie historycznej nie tylko włościan rolnych, ale i t. z. drobną szlachtę, nadzwyczaj licznie tam rozrodzoną.

Pod względem rozwoju umysłowego, poziomu kulturalnego i majątkowego położenia, ogromną trudność przedstawia rozgraniczenie, pomiędzy „obywatelem” ziemskim, a „szlachcicem”, jak tam przez skrócenie nazywają szlachtę drobną. Cała skala, złożona z najdrobniejszych, nieznacznych przejść dzieli szlachecką zagrodę od dworu obywatelskiego. Ze zaś w dodatku ilość posiadanej ziemi bardzo często nie idzie zupełnie w parze z wykształceniem i poziomom kulturalnym, że czasami bardzo piękne tradycje rodowe ma zupełnie zubożały i od kilku pokoleń już w folwarczym bycie pozostający szlachcic, podczas gdy w świetnym dworze panoszą się tylko co zubożony dorobkiewicz, więc jeszcze trudniej cokolwiek rozróżnić, zwłaszcza z zewnętrznego pozoru, bardzo trudno.

A tymczasem ta szlachta drobna, która stanowi rdzeń ludu polskiego kresowego, jest to doskonały materiał, który jedynie tylko może na swoich barkach wydzwignąć polskość, szczególnie w obecnych, straszliwych warunkach wojny z nawałą moskiewską.

Własność wielka na Litwie historycznej musi ustąpić średniej i drobnej, jest ona przedewszystkiem za wielką i zgromadzoną w rękach jaknajnieodpowiedniejszych często bardzo i wskutek tego daje, nie maksymalne, a minimalne przeważnie dochody z gospodarki.

I to jest najważniejsza przyczyna, dla której rozdrabnianie nastąpić nieodzownie musi. I to nawet w tym razie, jeżeli by nie było żadnych nacisków z zewnątrz, pod postacią praw wywłaszczających, określenia maksimum władania etc.

Z własności wielkiej, w razie normalnej ewolucji zostają te tylko majątki, które posiadają szczególnie dobrze postawione gospodarstwo, które wprowadziły przemysł rolniczy, zakłady fabryki i wogóle starały się wyzyskać wszystko, co tylko dane dobra dają.

Wojna obecna, a zwłaszcza rewolucja, która zubożyła tysiące, jednocześnie innych zubożyła. Wielu włościan i szlachty drobnej tj. rolników, którzy sami, bez udziału najemnych sił roboczych ziemi uprawiali, a nagromadzone pieniądze zdolali ukryć przed drapieżnym okiem bandytów moskiewskich, z chwilą

nastania spokoju, tracą się do nabywania ziemi i zakupia jej moc wielką, tem bardziej, że cała masa obywatelstwa znów będzie musiała wyprzedawać się z racji braku inwentarza, kapitału obrotowego i wogóle ruiny, jakiej ulegli w latach ostatnich.

Chwilowo może nastąpić nawet tylko zmiana właściciela. Pewne jest jednak, że dzisiejszy „szlachcic”, zbyt mało ma jeszcze kultury i wykształcenia, aby mógł się długo utrzymać przy dużym obszarze i będzie musiał z kolei znów świeżo nabytą majątność rozdrabniać.

W szlachcie tej, obok wielkiej pracowitości, twarłości i nieustępliwości przed żadnym naciskiem, znajdujemy jeszcze jedną, nader ważną zaletę: dążenie do oświaty. Szkoły polskie, załedwie od r. 1915 istniejące na Litwie, z roku na rok rozrastały się bardzo szybko i zapelnione były bodaj w trzy czwarte synami i córkami szlachty drobnej.

Podmiejska szlachta, która rozdrabnia swoje posiadłości rolne, zaczyna się przerażać w mieszczaństwo, również żywiołowo garnąc się do wiedzy i kultury polskiej. Tu jednak, będziemy mieli przez długie jeszcze lata ciężką, nieustającą ani na sekundę walkę z żydami.

Nie możemy jednak tracić nadziei. Pomimo niepowodzeń doby ostatniej, pomimo klęsk, jakie być może czekają nas jeszcze, polskość na kresach wschodnich nie zaginie i powstanie z każdego największego pognebnienia.

A odrodzenie to nastąpi nie gdzieindziej, jak tylko w ludzie polskim tamtejszym, tj. wśród szlachty drobnej, która stanowi całą naszą nadzieję na przyszłość.

Kresowiec.

Bracia robotnicy rolni!

Otrzymujemy poniższą odezwę:

Nad Ojczyznę naszą zawisły ciężkie chimury. Z niepokojem i trwogą spoglądamy na wschód, gdzie okrutny i krwiożerczy żołdak bolszewicki, pędzony przez zgraję nieczestnych komisarzy i byłych carskich generałów, zajmuje wieś za wsią, miasto za miastem rdzennej polskiej ziemi. Nic nie oszczędza dziki bolszewik: morduje mężczyzn, kobiety ciężarne, wycina dzieci, pali, gwałci, rabuje zabierając ostatnią krowę ostatni kęs chleba.

Morduje kapłanów katolickich, pali kościoły, jak to miało miejsce przy wejściu ich do Mińska. A w ślad za armią bolszewicką ciągną setki tysięcy wozów, na które chciwi i wygłodzeni zbrodniarze ładują i wywożą w głąb Rosji wszystko, co przedstawia jakąkolwiek wartość.

Gdzie rządy bolszewickie trwają choć parę miesięcy, tam zostają zgłuszone, ruiny, cmentarze, a nade wszystko głód, opisać się nie dający.

Synowie nasi, zuchy dzielnych pułków wielkopolskich, oszabdzając w roku zeszłym od tyranji bolszewickiej braci naszych na wschodzie, widzieli całe wsie i dwory opuchłych z głodu, zielonych od spożywania wrzosu, pokrzywy i paproci.

Dziś Polska przeżywa niebywale ciężkie chwile. Ani godziny zwlekać nie możemy. Nie dopuścimy, bracia rolnicy, aby dzikie hordy azjatów załaty nasz kraj, ledwo co z niewoli wiekowej wyzwolony.

Nie damy deptać ziemi, obficie złanej krwią i potem ojców i dziadów naszych, gwałcić siostr i żon naszych, mordować mężów i braci, palić i rabować ciężką krwawię naszą. Nie chcemy, aby synowie i wnukowie przeklinali nas w żywe kamienie za kraj nasz oddany w niewolę.

Rząd polski, na czele którego, woła Sejm najwyższego stanął krew z krwi, kość z kości chłop polski, wezwał młodzież do lat 30. pod broń, by pierśią i bagnietem bronili Ojczyzny przed zalewem wroga.

Stanął pod broń zarówno robotnik, chłop, student, urzędnik i obywatel. Nawet klerycy i księża tłumnie zgłaszają się do szeregów.

Wzywa też rząd wszystkich pracujących na roli, by wyleżywszy swe siły sprzątnęli całe zbiorze dla wyżywienia naszych braci na froncie, robotników i urzędników pracujących dla obrony państwa i mieszkańców miast.

Bracie Rolniku! Ojczyzna dała ci wszystkie prawa. Przedstawiciele Twoi zasiadają w Sejmie, Twoi bracia dźwierzą władzę najwyższą w kraju, jako ministrowie, Ciebie Sejm uchwałą z 10. lipca roku ubiegłego postanowił obdzielić ziemią.

Na Ciebie, robotniku, spadają teraz wielkie obowiązki. Musisz, zakasawszy rękawy, pracować ochotczo, wytrwale, nieogładając się na obowiązujące Cię godziny. Wszystko w polu musi być sprzątnięte.

Za godziny, ponad ustawę przepisane, pracobiorca w myśl umowy obowiązującej musi Ci zapłacić.

Z całego kraju donoszą nam, że robotnicy po dworach, chcąc przystąpić do sprawy obrony narodowej, ofiarują dla dobra ogólnego jedną lub dwie godziny pracy dziennie.

Tam, gdzieście tego dotychczas nie zrobili, przystępujcie bez zwłoki do pracy ponad obowiązek.

Kobieto Polko! Tobie w dużej mierze zawdzięczamy, żeśmy zostali przy świętej swej wierze katolickiej i języku ojców i dziadów. Tyś z całym zaparcie mi mocą broniła swych dzieci od spruszczenia się. Do Ciebie, do sumienia Twego wołamy, weź się i Ty do pracy gorliwie.

Ostatni kłós z pola musi być sprzątnięty i wymłócony. To jest Twój nakaz, to Twój święty obowiązek.

Wykonasz to, a Ojczyzna błogosławić Cię będzie na wieki.

Wtedy i sprzymierzone z nami narody pomogą nam amunicją, ekwipunkiem, a nade wszystko cenami wskazówkami, jeśli zobaczą nasz zapał, wytrwałość i gorliwą pracę nad obroną Ojczyzny.

Bracia Rodacy! Ratujcie Ojczyznę, póki czas. Dajcie jej to, co najbardziej od Was potrzebuje, oddajcie jej pracę swą szczerą i wyteżoną. Losy naszej matki Polski leżą w waszych rękach. Pamiętajcie, by przyszłe pokolenia nie mówiły o Was jak o zdrajcach i sprzedawczykach.

Dep. Pracy i Opieki Społecznej.

ROZKAZI

Wyciąg z rozkazu wstępnego.

Na mocy rozporządzenia R. O. P. z dnia 19. lipca 1920 r. rozkazuje natychmiast tworzyć w każdym powiecie z obywateli niepowołanych jeszcze do służby wojskowej co najmniej jeden baon, składający się z 4 kompanii, gotowy ewtl. do wymarszu w przeciągu 6 dni do koszar.

Do tego pierwszego powołania powoływać tylko ludzi wojskowo wyćwiczonych w piechocie w wieku od 20—45 roku, rozpoczynając od najmłodszych roczników, nie robić jednakowoż wyjątków.

W rozkazie stawienia naznaczyć, że wszelki ekwipunek wojskowy należy zabrać. Zapłatę za własny ekwipunek uskutecznić się będzie podług norm D. O. Gen. i nastąpi w koszarach. Stawki te poda się w osobnym rozkazie. Należy koniecznie przeprowadzić, aby całe baony w własnym ekwipunku stanęły, t. j. bluza, spodnie (mogą być cywilne) buty wzgl. trzewiki z o-wijkami, płaszcz (ewtl. cywilny) koszula, kałesony, skarpety, wzgl. onuce, czapka, plecak wzgl. tornister, chlebak, pas ładownic, menażka, manierka, koc czyli derka, potrzebne do upakowania paseczki, każda broń i każda amunicja, gdyż ekwipunku nowego w kraju nie ma, a na dostawy z zagranicy obecnie liczyć nie można. Koniecznie więc muszą być baony dostarczone w kompletnym wyekwipowaniu.

O zdolności służbowej poszczególnych obywateli rozstrzyga komisja lokalna. W razie potrzeby tworzy się na poszczególnych części powiatu podkomisje.

Spodziewać się należy, iż wobec grozy położenia dzisiejszego nikt się nie znajdzie, któryby się chciał usuwać, tak samo nie spodziewam się bezpodstawnych reklamacji.

Powołani obywatele pozostają po uformowaniu przy swem zajęciu, podlegają jednakowoż już komendzie wojskowej, i muszą na umówiony alarm wzgl. nagły rozkaz być w kilku godzinach gotowi do wymarszu.

Zwolnienie przez P. K. U. nie zwolnia ze służby w kadrach Zach. Straży Obywatelskiej.

Pobór obywateli wojskowo niewyćwiczonych będzie w krótkie osobno nakazany.

Najpóźniej na 4. dzień po otrzymaniu niniejszego rozkazu odbędzie się pierwsza dwugodzinna zbiórka wszelkich kompanii w pełnym ekwipunku przez wyznaczonych dowódców kompanii.

Brakujących przy pierwszej zbiórce natychmiast do wytumaczenia zawezwać i do stawienia się zmusić. Zold i wsparcia dla rodzin będą wypłacone z chwilą rozpoczęcia pełnienia regularnej służby wojskowej w koszarach.

Należy obywatelom zakomunikować, że podług powyższego rozkazu potworzone kadry będą po uformowaniu oddane Inspektoratowi, który z nich utworzy osobną formację wielkopolską.

Oddziały nasze będą nosiły nazwę poszczególnych powiatów (np. baon śmigieński) i będą tworzyły zwartą całość pod komendą wielkopolskich podoficerów i oficerów.

Inspektorat nad formacjami wielkopolskimi obejmie wielkopolski oficer. Komendant Wojewódzki Zach. Straży Obywatelskiej. W z. (—) Śniegocki.

Nasze sprawy.

— Także polszczyzna. Z Wejherowa nadesłano nam numer tamtejszego „Bote für Pomerellen”, w którym znajdujemy następujące cudne wprost ogłoszenie:

„Poszukujemy natychmiast 2 pisarzy. Tylko piekarsko-rzędne siły przychodzą w rachubę. piśmienne staranie jest samopiśmienny żywot zabłączyć.

Biuro Rent Wojskowych. Wejherowo.”

Zaznaczyć wypada, iż na pierwszym miejscu znajduje się bezbłędne ogłoszenie w języku niemieckim. Słusznie pisze nasz korespondent: „Gdyby chodziło o ogłoszenie jakiegoś niemieckiego interesanta, trzeba by właściwie zakazać w Polsce takiego publicznego znęcania się nad polskim językiem. Ale że to urząd polski takie ogłoszenie wydaje — w dwóch językach, w takim porządku, i z takim polskim tekstem — to już przechodzi zwracając ludzkie pojęcie.”

Od uwag własnych wstrzymujemy się, życząc jedynie autorowi powyższego ogłoszenia, by mu jego „samopiśmienny żywot” dla takiego grzechu zadzielił jak najwięcej.

Kronika sądowa.

— Skutki pijaństwa. Sierżant May zeszedł się z dwoma swoimi braćmi, z którymi nie widział się już od 7 lat, i spotkanie to obchodził tak dosadnie, że w wesołym nastroju rozmaite wyprawiał na ulicy głupstwa. Lekarz sztabowy Dr. S., który pijanego spotkał na narożniku ul. Matejki i Orzeszkowej, zapytał go o legitymację. To odezwanie się wprawilo Mayę w taką furję, że wyrwał lekarzowi szpadę i począł nań uderzać nią na oślep, raniąc go poważnie na głowie, czole i całym ciele. Generalny sąd wojenny pod przewodnictwem pułkownika Zborowicza zasądził Mayę za to wykroczenie na 2 i pół roku więzienia w domu karnym.

— Surowo ukarani. paskarze-przekupniarze. Rozporządzenie z dnia 30. stycznia 1920 przewiduje surowe kary za przekupstwo urzędników. Za przekroczenie tegoż rozporządzenia odpowiadał przed I. Izba karną w Bydgoszczy handlarz-tandeciarz Abraham Semelmann (naturalnie znówu żyd) z Włocławka. Zakupił on w Bydgoszczy starą odzież

Rozporządzenie
wprowadzające dla b. dziel. pruskiej przepisy wykonawcze
do ustawy z dnia 9. lipca 1920 r. o aprotizacji na rok go-
spodarczy 1920/21.

Na podstawie art. 12 ustawy z dnia 9. lipca 1920 r. o aprotizacji na rok gospodarczy 1920/21 (Dziennik Ustaw nr. 56) oraz na podstawie art. 6 ustawy z 1. sierpnia 1919 r. o tymczasowej organizacji zarządu b. dzielnicy pruskiej (Dziennik Praw nr. 64) rozporządza się co następuje:

Art. 1. Na rok gospodarczy 1920/21 podtrzymuje się w byłej dzielnicy pruskiej moc prawną przepisów obowiązujących w dn. 31. lipca 1920 r. w przedmiocie obrotu zbożem i grochem oraz przetworami tychże ziemiopłodów, o ile następujące artykuły nie wprowadzają zmian.

Ceny na wyżej wymienione ziemiopłody ze zniw r. 1920 i za ospe, stopę przemian oraz opłaty za przemiary wyznaczają osobne rozporządzenia.

Art. 2. Rok gospodarczy 1920/21 rozpoczyna się z dniem 1. sierpnia 1920 r., a kończy się z dniem 31. lipca 1921 r.

Art. 3. Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej wyznacza przez województwa powiatami ilości ziemiopłodów (raty), które należy odstawić w terminach ustalonych w art. 12. ustawy z 9. lipca 1920 r. i w terminach późniejszych. Suma rat tych do 1. kwietnia 1921 r. nie powinna być niższą od kontyngentu przypadającego na mocy art. 1. i 3. cytowanej ustawy z 9. lipca 1920 r. na wytwórców rolnych w innych, dzielnicach Państwa Polskiego.

Art. 4. W powiatach wiejskich starosta, w powiatach miejskich prezydent miasta rozkłada przy współudziale powiatowej komisji zbożowej wyznaczone powiatowo raty na poszczególnych wytwórców rolnych, uwzględniając obszar ziemi obsianej, wydajność gleby i inne warunki wytwórczości.

W skład powiatowej komisji zbożowej wchodzi starosta (prezydent miasta) jako przewodniczący, oraz po dwóch przedstawicieli (mniejszych) własności rolnej powiatu.

Art. 5. Wytwórcy rolni zobowiązani są do odstawy wyznaczonych mu przez starostę (prezydenta miasta) ilości ziemiopłodów w przewidzianych terminach.

Wytwórcy rolni wolno zajęte ziemiopłody odstawić po omówieniu z starostą.

Wytwórcy rolni, którzy w pewnym okresie dostarczają ziemiopłody ponad wyznaczoną im ratę, otrzymują w razie podwyższenia cen w następnych okresach odpowiednią dopłatę; obniżenie zaś cen w następnych okresach nie pociąga za sobą zwrotu pobranej przez wytwórcę nadwyżki.

Art. 6. Wytwórcy rolni, nie stosujący się do zarządzeń starosty (prezydenta miasta) co do terminowego odstawy lub odstawy ziemiopłodów, ulegają karze przewidzianej w niniejszym rozporządzeniu.

Art. 7. Osobom samozapracującym się przeznaczają się na spóżyte z ziemiopłodów pochodzących w danym gospodarstwie rolnym na miesiąc i osobno:

zboża chlebowego 15 kg.
jęczmienia lub owsa 2 1/2
grochu 2 1/2

W miejsce grochu lub rodzaju zboża niewychodzonego we własnym gospodarstwie, zużyć wolno tę samą ilość innego rodzaju zboża.

Pracownikom rolnym, pracującym na mocy umowy taryfowej, wolno sprzedawać we własnym gospodarstwie domowym ilości ziemiopłodów, wyznaczone w kontrakcie taryfowym, obowiązującym dnia 1. sierpnia 1920 roku, także ponad ilości wymienione w ustępie 1.

O ile pracownicy rolni ilości tych nie spotrzebie we własnym gospodarstwie, winni je oddać zgodnie ze zasadami sekwestru.

Art. 8. Wykroczenie przeciw przepisom niniejszego rozporządzenia lub przepisom wydanym na mocy niniejszego rozporządzenia oraz usiłowania wykroczeń i współudział w nich podlegają karze aresztu lub więzienia do 6 miesięcy i grzywnie do 100000 marek lub jednej z tych kar.

Obok powyższych kar można orzec konfiskatę towarów, do których wykroczenie się odnosi, bez względu na to, czy są stanowią własność.

Art. 9. Wykroczenia przewidziane w art. 8 podlegają ukaraniu przez władzę administracyjną i instancji drogą nakazu karnego, tak co do kary jak i konfiskaty.

Władze administracyjne i instancje zobowiązane są wysłuchiwać przed wydaniem nakazu karnego opinii dwóch członków wydelegowanych w tym celu przez wydział powiatowy względnie miejski. Jeden z delegatów tych winien być przedstawicielem konsumentów.

Postępowanie karne odbywa się za odpowiednim zastosowaniem §§ 453 ustęp 2 i 3, 454-458 niemieckiej procedury karnej z 1. lutego 1877 r. z tym, iż w miejsce sądu powiatowego (sądu okręgowego) wchodzi sąd powiatowy (sądu okręgowego).

Wniosek o rozstrzygnięcie w drodze sądowej nie ma mocy wstrzymującej wykonanie kary ośrodkowej, o ile władza wydająca nakaz karny nie przyzna w nim ukaraniu mocy wstrzymującej wykonanie grzywny na wypadek stawienia wniosku o rozstrzygnięcie sądowe.

Wykonanie nakazu karnego dokonuje się podług ogólnych przepisów obowiązujących w tym względzie w b. dzielnicy pruskiej. Grzywny oraz konfiskaty przypadają na Skarb Państwa.

Art. 10. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1. sierpnia 1920 r.

Warszawa, dnia 25. lipca 1920 r.

Minister Aprotizacji Minister byłej dzielnicy pruskiej
(-) St. Śliwiński. (-) W. Rucharski.

Rozporządzenie
w przedmiocie cen na zboże w roku gospodarczym 1920/21
w b. dzielnicy pruskiej.

Na podstawie art. 12 Ustawy z dnia 9. lipca 1920 r. o aprotizacji na rok gospodarczy 1920/21 (Dziennik Ustaw nr. 56) zarządza się co następuje:

Art. 1. Za ziemiopłody ze zniw 1920 r. wyznacza się następujące ceny maksymalne:

za 100 kg. (10 q) pszenicy mk. 600
" " " żyta, jęczmienia, owsa lub mieszanki, w skład której wchodzi jedno z wymienionych zboż 550
" " " grochu 500

Ceny wyznaczone w niniejszym artykule obowiązują za odstawy dokonane aż do 15. września 1920 r. włącznie.

Art. 2. Cena za pierwie 50 q (centnarów metrycznych) pszenicy lub żyta ze zniw roku 1920, odstawnego przez wytwórcę z poszczególnego samodzielnego gospodarstwa rolnego po wypełnieniu odstaw zboża ze zniw roku 1919 równa się cenie za pszenicę wzgl. żyto kontyngentowe, wyznaczone na dany okres odstawy dla wytwórców rolnych innych, dzielnic Państwa Polskiego, o przez odpowiednie rozporządzenie Ministra Aprotizacji.

Art. 3. Za ceny wyznaczone w powyższych artykułach należy zboże odstawić do magazynu powiatowego lub do stacji załadowczej i załadować na wagon.

Warszawa, dnia 25. lipca 1920 r.

Minister Aprotizacji Minister b. dzielnicy pruskiej
(-) St. Śliwiński. (-) W. Rucharski.

Poznań, dnia 12. sierpnia 1920.

Magistrat X. n1330

Ceny na węgle.

Od 1. sierpnia b. r. kosztują węgle na opał domowy i kartki dodatkowe, w kłach, kłach i orzech I i II, z placu handlarza 59.- mk. za centr. orzech III, groszek, grysk i drobny 48.- mk. za centr. Za dostarczenie węgla na opał domowy w dom odbiorcy pobiera mogą handlarze najwyżej 6.- mk. za centr. Co do cen za węgle i zwozkie dla drobnego przemysłu zatrzymuje moc obowiązującą ogłoszenia z dn. 13. 8. 20.

Poznań, dnia 16. sierpnia 1920.

Magistrat. n1328

Dotyczy przymusu kwaterunkowego.

W ślad za rozporządzeniem z dnia 11. sierpnia r. b. ogłaszam co niżej:

1. Tylko urzędnicy państwowi przesiedleni służbowo do miasta Poznania, względnie ich rodziny mają prawo do kwater w mieście Poznaniu. Ucho do niego nie mają prawa do pobytu w mieście; będą pomieszczeni po powiatach Województwa Poznańskiego.
2. Przyjęty na kwaterę ma prawo do łóżka, ale tylko wtenczas, jeżeli właściciel mieszkania posiada zbytne łóżka. To samo dotyczy gości.
3. O opał musi się starać ten, który na kwaterę został przyjęty z własnych fundzów.
4. Komu braknie derki do przykrycia, ten niech zgłosi się po nią do Urzędu Miejskiego przy pl. Sapieżyńskim 10, II. p., pokój nr. 40. Tamże wypożycza się derki ze drobną miesięczną opłatą.

Specjalny komisarz rządowy
dla spraw kwaterunkowych i rekwizycji mieszkań w Poznaniu.
w. z. (-) Kochanowski, (-) Opatowicz.

Rozporządzenie.

W najbliższych dniach doreczą Komisarjaty policyjne wszystkim właścicielom kamienic kwestionariusze odnoszące się do wykazu lokatorów i sublokatorów, którzy się do danej kamienicy wprowadzili przed 1. stycznia 1920 r. Za zupełność i wiarygodność spisów odpowiadają właściciele kamienic pod groźbą kary 300 marek lub 3 dni więzienia.

Sumiennie wypełnienie kwestionariusza należy w trzech dniach po doręczeniu oddać do przynależącego Komisarjatu policyjnego.

Poznań, dnia 14. sierpnia 1920.

Starosta Grodzki. W. z. Niekodemowicz.

Stół kasowy

około 3 m. długi, pół m. szeroki zaraz na sprzedaż. d 1019

Waty Zygmunta Augusta 10 a, II.

Poznański Bank Ubezpieczeń Tow. Akc.

założony w kwietniu 1919 r. przez Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu

z kapitałem zakładowym 10 000 000 mk.

ubezpiecza za stałymi składkami i przystępnymi warunkami
wszystkiego rodzaju przedmioty:

od ognia, od szkód wodociąg. i od kradzieży z włamaniem,

również ubezpiecza Bank

od nieszczęśliwych wypadków i prawno-cywilnej odpow. (maksymalnie)

Poznański Bank Ubezpieczeń posiada zastępców we wszystkich miastach i po większych wioskach byłej dzielnicy pruskiej, oraz w wolnym mieście Gdańsku.

Rady we wszystkich sprawach ubezpiecz. udziela chętnie także

Byrekcja Poznańskiego Banku Ubezpieczeń, Tow. Akc.

Poznań, Stary Rynek nr. 6.

Poszukuje się dzielnych zastępców!

b117

Wobec odezwy Naczelnika Państwa, że Ojczyzna zagrożona, gdy cały naród porwała się do boju, gdy organizują się pułki ochotnicze i zastępy liczne kobiet idą służyć Ojczyźnie zagrożonej, myślimy, które na posterunkach w domu przy pracy zostaniemy, służymy datkami na armię ochotniczą.

Nieżychońska z Kaliszem	500
Korczyńska z Tomiszem	500
Tadeuszowa Moszczeńska, Stempuchowo	1000
Anna Moszczeńska, Stempuchowo	200
Józefa Biegańska, Łukowo	1000
Nieżychońska, Żelice	100
Dziembowska, Roszków	500
Sołtyś z Cieszcza	200
Zygmunta Chłapowska ze Stawian	1000
Szmarzyńska z Siernik	500
Kazimierzowa Grabowska ze Zbiczki	600
Brodzka z Zbiczki	25
Brzezińska z Podlesia	100
Skoroszewska z Ruybka	1000
Teodorowa Moszczeńska z Wiatrowa	100
Brodzka z Nieświastowic	500
Buchowska z Pomarzanek	1000
Świrarska z Budziejewa	100
Aleksandra Moszczeńska z Przysieki	1000

Mk. 10 225

Powyższą sumę złożymy w Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu.
Aleksandra Moszczeńska,
Przewodnicząca Ziem. Rola Wągrowieckiego.
Przysieka, dnia 12 września 1920. d1910

OLA O. Lastig Mast.

Muszlarda stołowa

A. Pillński
Fabryka zał.
1887.

OLA O. Lastig Mast.

Bydgoszcz.

CYTRYNY
w skrzyniach 300-360 sztuk
ofiarujemy z najnowszych zniw.
PALERMO
T. z o. p. n 1200
Hurtownia owoców południowych, Piekary 18 L.

Sprzedaże

Dobrowolna licytacja!

W piątek, dnia 20. sierpnia r. b. o godz. 12 w poł. sprzeda się najwięcej dającym w fabryce maszyn w Gnieźnie przy ul. Witkowskiej l. 6. następujące maszyny: garnitur parowy do miłocenia, fabr. H. Lanza, Mannheim, składający się z lokomobili 1907, miłocarni 60" z samowkładaczem i 4-kołnym elewatozem, garnitur parowy do miłocenia, fabr. Ruston, Procter & Co, Lincoln, składający się z lokomobili 1897, miłocarni 60" z samowkładaczem i 4-kołnym elewatozem, garnitur parowy do miłocenia, fabr. Th. Flöther, Gassau, składający się z lokomobili 1888 fabr. Th. Flöther, Gassau i miłocarni 46", garnitur parowy do miłocenia, składający się z lokomobili 1888 fabr. Th. Flöther, Gassau i miłocarni 60" fabr. Garrett Smith & Co., Magdeburg, garnitur parowy do miłocenia, składający się z argomobili fabr. Th. Kaulen, Berlin i miłocarni 60" fabr. C. T. Richter, Brandenburg. d952

Wszystkie wyżej wymienione maszyny są używane, lecz dobrze utrzymane i wyporządzone. Obejrzeć można w ruchu godzinę przed licytacją.

Fabryka maszyn „Herkules” G. m. b. H., Gniezno.

Baczność! Korzystne dla Polaków z Ameryki!
W pięknie położonym miasteczku Wielkopolski (6 tysięcy mieszkańców) jest zaraz

nowy 2-piętr. dom

w którym od lat 30 znajduje się dobrze prosperująca restauracja, 8 pokoi dla podróży i skład kolon. na sprzedaż. Do posiadłości należy 1 1/2 morgi ziemi dobrej włącznie 1/2 ogrodu owocow., 2 wiekie stajnie i spichrz oraz kompletne urządzenie. Oferty uprasza się pod nr. B. 10 do biura ogłoszeń „PAR” Bydgoszcz, ul. Dworcowa 18. b306

Czarny dobry
torf prasowany
do centralnego ogrzewania i fabryki kotłów loco na południe od Bydgoszczy zaraz do oddania. d983
Biuro węglowe, Bydgoszcz.

Polecamy na sprzedaż:

Posiadłości ziemskie, realne wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa. Panów właścicieli prosimy równocześnie o łask. polecenie nam posiadłości swe sprzedać. Przeprowadzenie transakcji załatwiamy pod bardzo korzystnymi warunkami. do 27
Międzynarodowy Zakład Komunikacyjny, Dom Komisowy i Ekspedycyjny.

Sprzedaż posiadłości miejskiej w LESZNIE
Ładnie położona w najlepszym stanie posiadłość z domem, wylądkiem mieszkaniowym, z których wolne będzie jedno zaraz, drugie od 1. 10. 20. zaraz na sprzedaż. b313
Emil Jacobi - Leszno. Telefon nr. 4.

Eleg. urządzenie składowe

na sprzedaż. Wiadomość: d991
Königsberger, Stary Rynek 48.

Mamy na sprzedaż
plug motorowy „Stocka”
w dobrym stanie, 6 skibowy,
plug motorowy „Treckera”
z 6 skibowym plugiem i wozem do przyczepienia.
Wilczewski i Sp. Bydgoszcz,
Dworcowa 95 a. Telegr. Rolnik, Telef. 1248.

Korzystne kupno na dalszą sprzedaż detaliczną!
500000 kg. torfu d1002-3
dobrego nieprasowanego ma na sprzedaż.
Eksploatacja torfu Konarskie
W. Flaczyński, Książ.

Pokój stołowy

(do obszerniejszej ubikacji) do sprzedania. d 99
Wierzbice 31, I p., lewe
q. g. 4-5 po pol.

KLACZ

pekinowista
eleg. 8-letni kon do ujeżdżania, 170 wysoki, do sprzed. Maks Smolin, Wielka Kozłowa, poczta Pisarzewice p. kępiński. d. 930

Tabaki do zazywania
mogę znowu dostarczać w mniejszych ilościach d221
Eugen Sommerfeld!
dawn. O. Alberty
Br. tab. d. zał. Grud.

Czytelnia w 4 językach
7000 tom. bez lok. do sprz. Warszawa, księg. Kuncewicz i Hofman, Marszałkowska 9. d. 236f

Transmisje

11 m. długa, 55 mm. gruba, 1/4 m. długa, 55 mm. gruba, na sprzedaż za 24 mk. za kg. d 342f

St. Bukowski

SPRZEDAŻ KSIĘGARNI I SKŁAD PAPIERNICZY
w cał. lub towar bez urz. Zap., szczeg. książek szkol. duży. Zgł. rychie proszę wysłać do eksp. Kurj. p. d75f

Wyżel angielski

w 1 polu czarny biały na sprzed. Zgł. do eksp. Kurj. Poznańskiego pod d 1093

Motor gazowy Deutz 8 PS

1 pompa parowa 2-cylind., mała używana, na sprzed. A. Tabaka fabry. mebl. Swarzędz. d 350h

Skład kolonialny
połączony z restauracją jest z wszelk. lokarem z powodu wyjazdu zaraz do nabycia. d3502
W. Bartkowiak
Gniezno
ul. Wawrzyniecka 13-b

Jadalnie i pokoje mekskie
po cenie przystępnej połącz. A. Tabaka, fabry. mebl. Swarzędz. Ważne dla odpowiad. d. 359f

Pluszowa serwetka
na stół i talerz pokrycie na 2 łóżka na sprzed. Rycerska 11 a, 3 wchód, 2 piętro. d3511

Pensjonat

dobrze się procentujący zaraz do sprzedania z powodu choroby właściciela. Zgłoszenia pod d336f do eksp. Kurjera.

Sprzedaż okazjonalne

dywan francuski

nowy pluszowy, rozmiaru 4 m. szerokości i 5 m. długości i kilka mniejszych używanych. d 328f
Hotel Warszawski, pokój 6.
lub 11, od godz. 10-1 i 4-8.

HOTEL

połączony z większym składem kolonialnym, dołatkosów i zela-stwa, z salą w dużej, kościelnej wiośce, 3 km. od stacji z powodu śmierci męża na sprzed. 16 km. zgł. upr. się pod d 2346 do Kurjera.

Skład

przy placu Wolności, zaraz na sprzedaż. Oferty pod d 2936 do eksp. Kurjera P.

KRZYDŁO na sprzedaż (cena 20,000) (obejzł. pomiędzy 10-2 Pawlicki, Kraszewskiego 19. I. d 509/10)

Plug parowy

fabr. A. Heucke 20 P. S., 2 maszyn, plug, 2 wozy do wody, wóz mieszkalny, taczka do pomp, gruntownie wyporządzone, pod gwarancją, tanio na sprzedaż.
Hoguszewski, Rosenthal
pod Pielisnem. d 910

Papy dachowe, masy do klejenia, gwoździ papowych, smoły drzewnej, karbolinum i gandrone.
dostarcza
Tow. handlu materiałami budowlanymi i węglami z o. p. Torun, Melienstr. 8. Tel. 640.641. d. 976

Futro mekskie, mało używane na sprzedaż. Cena przystępna. Proszę o łask. nadesłanie ofert do eksp. Kurj. pod d 2406.

Obrazki z frontu.

(Od specjalnego sprawozdawcy.)

III.

Armja ochotnicza na froncie.

Miejsce postoju, w sierpniu.

W pierwszych dniach po przybyciu naszym na front otoczeni byliśmy stale gromadkami żołnierzy, wypytujących się z ciekawością o wieści z kraju. Słyszano tu już o formowaniu armji ochotniczej i o tem, że pierwsze dni dały 300 000 zgłoszeń, więc naprawało to żołnierza otuchą. Zbiedzony, wynędzniały ciągłymi walkami nasz żołnierz oczekiwał jak zbawienia przybycia tych nowych, pełnych sił i ożywczego zapachu wojsk. Ciągłe słyszało się pytanie: „Kiedy przyjdą ochotnicy na front?” lub „Czy już przędko doczekamy się armji ochotniczej?” i setki podobnych. Wiara w przybycie tych posiłków dawała żołnierzowi siłę do dalszej walki, kazała mu zapomnieć o śmiertelnym znużeniu w nadziei, że gdy przyjdą ochotnicy, będzie mógł wypocząć trochę po znojach wyczerpujących, ciągłych bojów.

A wreszcie jednego z ostatnich dni lipca przybyły zdawne oczekiwane pułki ochotnicze. Byłem właśnie wówczas na stacji kolejowej w X., gdy zjechał pociąg woźniący p. ochotniczy. Aż serce rosoło, gdy człek patrzył na wysiadającą z wagonów pełną zapachu gromadę. Wspaniały ekwipunek, budzący zazdrość starego żołnierza, który już zdążył w ciężkich walkach zniszczyć swój ongiś również cały i nowy mundur, gęste miny niedorostków, co z trudem dźwigali karabin i pełne skupienia twarze poważnych obywateli, co rzuciwszy codzienne zajęcie, poszli na zew zagrożonej ojczyzny w żołnierskie szeregi — wszystko to podziwialiśmy szeroko rozwartymi oczyma.

Ochotnicy wczasowali nie długo. Sytnacja wymagała natychmiastowego wymarszu na linię, to też jeszcze tej samej nocy odeszli nad bagnistą Narwę, by bronić jakiegoś silnie przez bolszewików zaatakowanego odcinka. Pogoda jednak wyrządziła im przykrego psikus. Od kilku dni czyste niebo, zaciągnięło się odowianami chmurami i poczęł siekać niemiłosierny, wszystko przenikający deszcz. Dla młodego żołnierza jest to próba bardzo ciężka, a gdy do tego dodać błotniste okolicie Narwi, to trzeba przyznać, że tylko ożywczy zapach uchronił naszych młodych ochotników od niechybnego w takich wypadkach zniechęcenia. A tej samej jeszcze nocy dostał 201. p. trzy ataki, trzy razy przeszedł do kontrataku i pozycję utrzymał. Pierwszy chrzest ogniowy był niezwykle ciężki, ale wyszli z niego ochotnicy zwycięsko, wkupując się w ten sposób w szeregi starego żołnierza, który takie walki stacza od dwu miesięcy codziennie, bez wytchnienia.

Odtąd byli już ciągle w ogniu. Przypuszczenia, że ochotnik oddziału głównie na froncie, wnosząc ducha i zapach — a że jego wartość bojowa będzie narazie słaba, okazały się płonne. Po kilku dniach można było śmiało posłać ochotników na najcięższy odcinek, wiedząc, iż obronią go z równą zaciętością jak starzy żołnierze. Ale nietylko oddziały linjowe wykazały swą bojowość. Tabory są zawsze w armji elementem nieczym najwięcej popłochu i poniki — tabory 201. p. wykazały, że może być inaczej.

Gdy pod O. oddział jazdy bolszewickiej dostał się na wolne tyły i niespodzianie napadł na jadącą drogą przez las kolumnę taborów, dostał porządną nauczkę. Osłona kolumny w lot zorientowawszy się w sytuacji, rozwinęła prawidłową linię tyraljerską, przepędziła bolszewików głęboko w las, biorąc sporo jeńców i karabin maszynowy.

Toteż dowódca ochotniczej dywizji ppłk. Koc, dziękując w jednym z rozkazów podległym sobie oddziałom za dotychczasową pracę, słusznie nazywa swych podkomendnych „starymi żołnierzami”. Na to miano zasłużyli sobie nasi dzielni ochotnicy w zupełności.

IV.

Dwa już przeszło tygodnie przebywam na froncie z grupą gen. Żeligowskiego. Czas to dostateczny aby zorientować się w charakterze wojny, jaka toczy się na tym odcinku zwanym z komunikatów pod określeniem „między Narwą a Bugiem”. Wojna obecna różni się zasadniczo od uprzedniej wojny światowej. Tu na naszym odcinku wytrzymującym najsilniejszy napór oddziałów bolszewickich, maszerujących z dykcją na Warszawę i ze sztaformami, przeniosło punkt ciężkości swych operacji wojennych, tu gdzie chodzi o cel wojny, o Warszawę, nie posiadają bolszewicy ani ciężkiej artylerji, ani tanków, ani wogóle tych wszystkich środków technicznych, które wielka wojna uważała za konieczny warunek do przeprowadzenia tak wielkiego zamierzenia, o jakie pokusiła się armja sowiecka.

Bo też charakter wojny jest zupełnie odmienny. Gdy wojna światowa była ponajwiększej części wojną pozycyjną, wojna obecna jest par excellence wojną ruchomą. Jest to rodzaj wojny szlachetniejszy, dający śmiałościwie poszczególnym oddziałom szerokie pole do popisu, i co najważniejsza rodzaj wojny, w którym specjalnie celował sztab generalny rosyjski, zasilałszy obecnie szlaby czerwonej armji. Jeden z naszych wyższych oficerów, który przeszedł wyższe rosyjskie szkoły wojenne, opowiadał mi, że właśnie do tego rodzaju walk zaprawiano rosyjskich oficerów i do takiej właśnie walki największe kwalifikacje posiada rosyjska armja.

Ta, gdzie działalność jednej kompanji decyduje nieraz o wahanjach dużego odcinka frontu, armja rosyjska może wykazać swe wszystkie zdolności. Przed wojną opowiadano anegdotę, która aczkolwiek mocno przesadzona, doskonale charakteryzuje rosyjskie wojsko: Kompanji rosyjskiej nie pobiły żadna kompanja na świecie — pułk rosyjski zostanie pobity przez każdy pułk. Dziś gdy taka kompanja działa często jako samodzielna jednostka, zdzielałaby mogła istotnie bardzo wiele, gdyby... gdyby przeciwko niej nie stała kompanja polska, wyposażona bodaj czy nie większymi jeszcze zaletami. W ogólności armja polska przeciwstawić może się wszystkim niemal niewątpliwym zaletom armji czerwonej, nie wyłączając sztabów, gdyż nie brak u nas oficerów z armji rosyjskich, którzy znając na wylot wszystkie metody, któremi posługuje się armja nieprzyjacielska, mogą je doskonale paraliżować.

Postaram się po krótko scharakteryzować armję sowiecką, zaczynając od piechoty. Piechotę trzymają bolszewicy w żelaznej dyscyplinie, gdyż są to elementy bardzo niepewne, walczące bez ochoty zegnane z całej Rosji pod strasliwym terrorem i popędzane z tyłu przez doborowe, fanatyczne oddziały chińczyków. Kilkakrotnie widziałem jeńców bolszewickich, piechociarzy. Wykwipowanie ich było bardzo marnie, mundury przeważnie stare rosyjskie, także czapki, tylko bez żadnych odznak. Bardzo znaczna część jednak żołnierzy, szczególnie chłopów walczących w swych cywilnych ubraniach. Żołnierz na ogół wynędzniały, apatyczny, źle odżywiony, (zaprowiantowanie oddane własnemu przemysłowi żołnierza), zadowolony gdy się dostanie do niewoli, gdyż w ten sposób wydosłaje się z boju, do którego idzie bez żadnego przekonania. Nie rzadko między jeńcami spotyka się polskie mundury; bolszewicy bowiem, gdy wezmą do niewoli naszego żołnierza, zdzierają z niego porządną mundur, odziewają weń swoje wojsko, dając wzamian naszemu nieszczęśliwemu bolszewickie lachy.

Zupełnie inną typ stanowi kawalerja. Jest to żołnierz o dużej wartości bojowej, walczący z zapałem choć bynajmniej nie w imię bolszewickich ideałów. Walczy z zamiłowaniem i wszystko mu jedno z kim, byle mógł przytem palić, mordować i rabować. Są to przeważnie znakomici jeźdźcy i choć nie odznaczają się zbytnią odwagą, gdyż przed przeważającymi siłami cofają się zawsze, wyrządzają naszej armji dużo szkody przez swoje wycieczki na tyły i „bohaterskie” napady na tabory.

Artyljerji mają bolszewicy bardzo mało. Z ciężką artyljerją nie spotkałem się jeszcze na tym odcinku, natomiast będąc kilka razy w ogniu bolszewickich polówek, przekonałem się, że amunicji nie marnują i strzelają nadzwyczaj celnie.

Nie posiadając artyljerji, przenieśli bolszewicy ciężar przygotowania ataków na karabiny maszynowe, których mają bardzo wiele. Nigdy w dotychczasowych wojnach nie było tak silnego ognia maszyn jak w wojnie obecnej. Terkot karabinów maszynowych nie milknie na froncie prawie nigdy, ale żołnierz nasz oswoił się już z tem zupełnie.

Tabory bolszewicy posiadają mało, uważając je wobec swego systemu zaprowiantowania się na miejscu, za zbętny balast. Używają natomiast wozów do podwożenia piechoty, co umożliwia im szybkie posuwanie się za konnicą, którą lubią przede wszystkim operować. Podwozy te oczywiście zbierane są na miejscu, gdyż bolszewicy żadnych skrupułów wobec ludności nie mają i ogolają ją ze wszystkiego.

Dla zaokrąglenia tych wiadomości dodam jeszcze słów kilka o Chińczykach. Chociaż na linii spotyka się ich bardzo rzadko, gdyż używani są przeważnie na tyłach do utrzymywania karności w wojsku, jednak niekiedy wysyłani są w bój. Jest to żołnierz doskonały, zdeterminowany na wszystko. Do niewoli nie daje się wzięć prawie nigdy, walcząc do upadłego, aż kłęcząc wystrzeli wszystkie naboje. Wówczas dopiero podda się i prowadzony w tryumfie przez naszych żołnierzy, którzy do „żółtych djabłów” czują głęboką nienawiść.

Taka armja ma przeciwko sobie bohaterki żołnierzy polski. Armji tej nie ustępuje bojowo pod żadnym względem, często nawet przewyższa ją. Ma jednak przeciwko sobie masy, idące z kolosalnym impetem, miazdzącym wszystko przed sobą. Impet ten jednak niedługo się zlamie, gdy żołnierz nasz stanie w obronnych pozycjach nad Wisłą. Do walki pozycyjnej, do zdobywania okopów, zasieków i fortyfikacji nie zdolna jest armja bolszewicka. Nie rozporządza na to odpowiednimi środkami technicznymi, i nie będzie mogła tu użyć swego najważniejszego atutu — kawalerji.

St. Pius.

„Temps” o sytuacji.

Czytamy w artykule wstępnym „Temps’a” z dn. 11. sierpnia:

„P. Lloyd George, któremu p. Millerand daje pierwszemu głos, ma przedstawić dziś w Izbie Gmin postanowienia, powzięte właśnie w Lympe. Nie wypada uprzedzać tych oświadczeń, ale nie popelnimy niedyskrecji, podkreślając trzy zasadnicze punkty, w których streszcza się obecne położenie.

„Najpierw, jak to już wykazał dawniej „Temps”, nie można było myśleć o zorganizowaniu ekspedycji do Polski. Dlaczego? Dla przyczyn, co do których nie może istnieć żadne nieporozumienie.

„Rząd berliński i związki robotnicze niemieckie głośno protestowały przeciw ewentualnemu przejazdowi wojsk aljanckich przez terytorjum Niemiec. Nawet u aljanctów a zwłaszcza w Anglii socjalistyczne szlaby generalne robiły dużo hałasu pod pretekstem „prowadzenia wojny z wojną”. Manifestacje te, dostarczające ciekawych informacji o ukrytych zamiarach jednych i drugich, były skierowane przeciw projektowi, którego rządy sprzymierzone nigdy nie powzięły.

„Byłby to bowiem projekt nie do urzeczywistnienia. Dywizje aljanckie, wysłane pędem do Polski,

mialyby za sobą całą rozciągłość terytorjum niemieckiego. Przed sobą zaś mialyby cały beznier terytorjum rosyjskiego. Byłoby to niejako połączeniem przeszkód z r. 1812 i 1813. Niemcy znają zbyt dobrze wartość dowództwa wojsk sprzymierzonych, ażeby mu przypisywać na serio taki program.

„Wobec tego nabiera zasadniczego znaczenia kwestja, czy rząd polski chce prowadzić dalej wojnę, czy też nie.

„Tworząc obecny gabinet pod naczelnictwem pp. Witosa i Daszyńskiego, marszałek Piłsudski oświadczył, że będzie to ministerjum „wojny i pokoju”. Przypuściwszy nawet, że jeden i ten sam rząd może nadawać się do tych dwu celów, przychodzi chwila, kiedy musi się wybierać. Chwila ta bez wątpienia nadeszła. Aljanci zapytują więc rządu polskiego. Ma on im powiedzieć otwarcie, jakie powziął postanowienia. Nie można zostawiać otwartego pola wątpliwościom i fałszywym pogłoskom.

„Jeżeli rząd polski chce prowadzić wojnę dalej, ażeby uzyskać warunki lepsze od tych, które bolszewicy chcą przedstawić w Mińsku, aljanci muszą przedsięwziąć środki zmierzające do udzielenia pomocy Polsce. Czy — to będzie chodziło o dostarczenie jej broni i amunicji, czy o blokade Rosji sowieckiej, czy o wydanie poparcie armji gen. Wrangla, czy o inne — pośrednie czy bezpośrednie — sposoby pomocy materialnej, — często już wyliczano środki, mogące być zastosowane. Ale należy zwrócić uwagę, że są jeszcze inne: mianowicie te, które rząd polski powinien sam u siebie zastosować. Gdyż nie uczynił on jeszcze wszystkiego, co doradzali mu przedstawiciele sprzymierzonych.

„Jeżeli zaś rząd polski sądzi, że Polska nie jest w stanie dalej walczyć, rola aljanctów nie będzie oczywiście polegała na zmuszaniu go do dalszej wojny. Klęska Polski boli nas głęboko, a Polacy wiedzą, jak wiernie Francja starała się służyć ich sprawie; jednak nie mielibyśmy prawa namawiać ich do ofiary, którą oni sami uważaliby za daremną. Jak Francja, tak zresztą i Anglia oświadczyła, że niepodległość Polski musi być utrzymana. Obowiązkiem sprzymierzonych jest zbadać czy warunki pokojowe bolszewików nie godzą naprawdę w niepodległość Polski. Co się tyczy wschodnich granic terytorjum polskiego, aljanci nigdy nie zajmowali się nakreśleniem ich i Polacy sami mieliby ocenić, czy Rosja sowiecka przyznaje im istotnie granice etnograficzne.

„Rozpatrzyliśmy w ten sposób dwa punkty, w których streszcza się obecna sytuacja. Najpierw negacja: nie można było myśleć o wysłaniu ekspedycji wojskowej do Polski. Następnie zapytanie: czy rząd polski chce prowadzić dalej wojnę, czy nie, i jakie winny być decyzje aljanctów w każdym z tych dwu wypadków? Przejdźmy teraz do ostatniego punktu, najcharakterystyczniejszego ze wszystkich. Jest to kategoryczne twierdzenie: zachodnie granice Polski, wykreślone przez traktat wersalski, są nienaruszalne.

„Gdyby Niemcy usiłowali zasada tę pogwałcić czy to w porozumieniu z bolszewikami czy na własną rękę, pogwałciliby przez to jedną z najważniejszych części traktatu pokojowego. Stworzyliby oczywiście niebezpieczeństwo wojny. Przez to samo dalyby aljanctom prawo przedsięwzięcia przeciwko sobie wszystkich środków zabezpieczających i gwarancji, które uznaliby za konieczne. A sprzymierzeni, widząc zagrożone swe żywotne interesy, mieliby obowiązek energicznego działania.

„Oto co można dziś powiedzieć w oczekiwaniu mowy p. Lloyda George’a.”

Umyślnie przytoczyliśmy in extenso świetny artykuł p. J. Herberta, gdyż wiadomości w nim zawarte mają dla nas pierwszorzędne znaczenie. Oto ten półoficjalny dziennik tłumaczy najpierw niewykonalność projektu wysłania wojsk aljanckich do Polski, który zresztą dzisiaj okazuje się zbętny: kraj nasz ludzi ma dosyć — chodzi tylko o broń i amunicję, a tę mamy od aljanctów zapewnioną. Dowiadujemy się dalej, że wszyscy nasi sprzymierzeni zgadzają się na zasadę, iż niepodległość Polski musi być utrzymana a jej granice zachodnie są nietykalne. Oto rzecz dla nas najważniejsza. Co się zaś tyczy granic wschodnich opinja francuska, reprezentowana przez „Temps”, jest zdania, że jest to sprawa, obchodząca przede wszystkim samych Polaków. Na to prawdopodobnie nie zgodziłby się Lloyd George... Wreszcie ostatni punkt. Charakterystyczny a słuszny zarzut: rząd polski nie słuchał rad przedstawicieli aljanctów. Jest to prawdopodobnie alluzja do niektórych naszych sfer rządzących, które niedostatecznie wyzyskują życzliwość misji aljanckich... Rozgoryczenie tych ostatnich byłoby aż nadto zrozumiałe. Jest to jedna z cech naszej „niezależnej” polityki, która doprowadziła nas do klęski.

Walki pancerni Danuty.

W powrotnym marszu wojsk trudniej o zwycięstwa, niż przy pochodzie naprzód. Trzeba je też wyżej cenić i skrzętnie notować.

Nie czas dziś na historję wojny. Nieliczne wolne chwile natomiast można, a nawet i trzeba poświęcić bliższej uwadze tych momentów, które są w stanie ducha podnieść, gdyż stwierdzają one, że nawet podczas odwrotu oddziały nasze, zdolne są nietylko do odporu, ale i do zaczepnych kroków i do zwycięstw.

Udział oddzielnych jednostek w obecnych zmaganiach się trzeba uwzględnić, aby ze szczegółów budować następnie całość bogatego obrazu wojny.

Za przykład biorę ostatnie walki pociągu pancernego „Danuta”. Powstała ona w Wielkopolsce podczas powstania przeciw Niemcom, rzucana następnie po różnych częściach wschodniego frontu, odbyła obecnie, kryjąc odwrot, długi pochód z nad Dniepru nad Wisłę. Potężna ta cyfra sześciuset klm. tłumaczy objawiając się u żołnierza znużenie. A jednak nie brak momentów, zwalniających tempo pochodu wroga, przycierających wyrastające mu rogi, świadczących o tych

wielkich jeszcze zasobach sił, drzemających w piersiach naszego żołnierza, który też coraz wyraźniej pojmując czego mu bronić przychodzi.

„Danuta” przebyła całe Polesie od wschodu na zachód, ostatnia schodząc z pola walki, kryjąc odwrót piechoty i obsługi kolejowej. Stanowiąc straszną broń dla nieprzyjaciela, któremu kilkanaście razy sadła za skórę zalała. Tak poszła w cenie w oczach bolszewików, że ci nałożyli specjalnie wysoką nagrodę w złocie za jej schwytanie. Próby się jednak nie udały bolszewikom, mimo niszczenia przez nich toru i podpalania mostów na tyłach. Czujność dowódcy i zdecydowana postawa załogi, umiejętność wytrwania nastanowisku aż do ostatniej chwili u każdego żołnierza, udaremniły zakusy wroga.

Na najbardziej na wschód wysunętym trwając ciągle stanowisku, wbiła się Danuta w pamięć oddziałów bolszewickich, szczególnie w kilkunastu zbrojnych starciach. Jednym z ostatnich sukcesów była parokrotna walka o Bug. Prócz dwóch akcji obronnych, wysuwa się na czoło wyprawa ofensywna, w której Danuta decydującą rolę odegrała, pod dowództwem ppor. Bolesława Płocieniaka, dowódcy pancerni. Z miejsca swego postoju ruszając zrazu z wolno dla utrzymania kontaktu z postępującą równolegle piechotą, dwukrotnie musiała przystąpić do naprawy zepsutego przez bolszewików toru. Używszy do tego własnego oddziału saperów, szybko dokonano tymczasowej naprawy, poczem pancernka natychmiast ruszyła naprzód, wyprzedziła znacznie piechotę i dotarła aż niemal do samego mostu kolejowego. Obsadził go zaraz kulomiotami ppor. Franciszek Borowski, przyczem lekko zranił go kula bolszewicka. Załoga zaś Danuty ruszyła z ppor. Mieczysławem Blahoutem tyraljerą przez łąki na lewo w celu odcięcia odwrotu przez drewniany most drogowy, cofającym się bolszewikom, zaskoczonym zrecznym zaaranżowanym manewrem. Piechota bowiem bolszewicka wraz z baterią i taborem usiłowała wycofać się za wszelką cenę na drugi brzeg Bugu. Tymczasem otwarcie ognia przez tyraljerę załogi Danuty wstrzymało odwrót bolszewików, zranione zaś konie baterji zatarasowały jej drogę, wobec czego obsługa bolszewicka porzuciła działa. Część bolszewików usiłowała z za mostu ogniem artylerji, a zwłaszcza kulomiotów, uniemożliwić załozce Danuty wycofanie zdobytej baterji. Bolszewicy bowiem cofając się w popłochu zatarasowali tak most, że komunikacja przezeń dla nich była bardzo utrudniona. Jednakże próba ta bolszewikom się nie udała i tu okazało się jak niespodziewanym dla bolszewików był ten nagły flankowy atak załogi Danuty, który odcinając piechotę i artylerię bolszewickiej odwrót przez most drewniany, zmusił znaczne ich siły do szukania przeprawy w bród dalej na północ. Po krótkim ocknięciu się bolszewików i próbie kontrataku, złamanej ostatecznie przy pomocy naszej piechoty, rozpoczął się stanowczy odwrót wroga już wprost przez rzekę dalej na północ od mostu drewnianego.

Rezultatem więc całej tej akcji było zajęcie obu mostów, najpierw żelaznego, następnie drewnianego, zdobycie na tym ostatnim znajdującej się już w odwrócie baterji nieprzyjacielskiej i to pod ogniem nieprzyjacielskim z poza rzeki.

Zdobyczone wyniosła nienuszkowane trzy działa z trzystu pociskami, 4 kulomioty, 40 karabinów, 17 koni, 20 wozów taborowych. W taborze znajdował się zbiór rozkazów 82. pułku strzelców, tajne opisy wojskowo-geograficzne nadbałtyckiego, ukraińskiego i białomorskiego teatru wojny, wydane przez bolszewików w 1919 roku.

Zdobytą baterję załoga Danuty, sprowadziwszy ją do pancerni, obróciła natychmiast na wroga, wyrządzając mu z własnych jego dział znaczne szkody i uniemożliwiając powrót na most piechocie bolszewickiej.

Prócz wspomnianych wyżej oficerów, odznaczyl się szczególną walecznością sierżant Stan. Wieczorek, kapral Nowinka, kapral Prozek, st. szer. Libera i Perlik, szer. Kałuszka i Krobowski, kapral Strużyk, jakoteż ranni Wolniewicz i Walczak.

Ten szczegół z licznych walk Danuty przytoczyć wypada jako wybitne świadectwo sprawności z jaką działa pancernka, gdy ma dobre kierownictwo i gdy daje gwarancję umiejętnego prowadzenia.

Juliusz Jurczyński,
ppor. i oficer artylerji Danuty.

Rozbijające jedności.

„Oreodownik” pisze:

Czytaliśmy we wtorkowej „Prawdzie”, że w Inowrocławiu na wiecu „3-tysięczna rzesza przeważnie robotnicza i rolnicza przyjęła rezolucję z piątkowego wieca we Włsa Flora, domagającą się jednego rządu, jednego dowództwa i jednej niepodzielnej i niepodległej Polski ludowej”.

Prawdomówność „Prawdy” już jest aż nadto znana. Dość wspomnieć o referacie jej ze wspomnianego wyżej wieca, o „fakcie”, że na wiecu tym było 15 do 18 tysięcy członków, to jest — jak obliczył „Postęp” — mniej więcej tyle, ile jest zwykle na procesji Bożego Ciała na Starym Rynku! Prawdomówność ta odnośnie do wieca w Inowrocławiu przedstawia się w oświetleniu miejscowego pisma inowrocławskiego, „Dziennika Kujawskiego”, również bardzo ciekawie. Czytamy mianowicie, że wystąpienie b. posła Kurzawskiego doznało powszechnego zrozumienia, a cała sala oklaskiwała jego mowę, w której mówił o przyczynach, nakazujących stworzenie zachodniej armji rezerwowej. „Przy takim nastroju i rezolucja (znana z wtorkowego wieca w O-grodzie Zoologicznym — red.), którą przeczytał p. B. Wojkowski, znalazła poklask, oklaskiwano ją przy poszczególnych ustępach, a sprzeciwu zrazu nie było żadnego”.

„Ale — pisze dalej organ inowrocławski — przeciwnicy nie spali. Gdy przewodniczący, czyniąc zadość przytytym formom, mimo powszechnego aplauzu jeszcze raz zawytał zebranych, czy się godzą na przeczytaną rezolucję, odezwał się z boku jakiś nasadzony krzykacz, że w rezolucji niema

nowy o zasłankach dla rodzin żołnierzy i wrzeszcząc na cały głos, że wskutek tego jest ona nieważna. Co mają na związku zasłanki dla rodzin żołnierzy z ową rezolucją, to zaiste trudno zrozumieć. Ale pocisk był celnie wymierzony i wywołał zamieszanie z góry zamieszanie na sali. W tej chwili dalsi nasadzeni krzykacze, a mogło ich być około trzydziestu, porwali się z miejsc i wygłaszając pięściami i łaskami starali się podtrzymać zamieszanie na sali. Na przed estrady wysunął się równocześnie główny aranżer tej akcji p. dyrektor Banku Ludowego, prezes Rady Miejskiej, poseł do Sejmu Ustawodawczego i niedoszły minister dr. Wachowiak wraz ze swoim bratem redaktorem „Prawdy”, którego specjalnie na ten wiec zawezwał z Poznania. Niezważając na protesty przewodniczącego p. redaktor Wachowiak rozpoczął swoje przemówienie do narodu. Wrzawa była taka na sali, że nawet najbliżsi nie mogli go zrozumieć, ale znamieniem było, że gdy tamten mówił, brat poseł klaskał zawzięcie i krzyczał „brawo!” Wobec takiej sytuacji przewodniczący zamknął wiec, czyniąc słusznie, bo porządek obrad był wyczerpany, referat i rezolucja były przyjęte jak o tem świadczył aplauz przeogromnej większości a na to, że jakichś trzydziestu krzykaczy terorem przeszkodziło głosowaniu, nie było potrzeby zwąchać.

Szybko potem jeszcze reżyserzy tej burdy chcieli przeprowadzić swoją rezolucję, mimo, że policja po zamknięciu wieca zwywała ich do opuszczenia sali, ale wobec wrzawy szalowej niekoniecznie im się to mogło udać. Część wiecowników też już przedtem opuściła salę, a druga część pozostając, przyglądała się temu widowisku jak jakimś przedstawieniu w cyrku. — Niestety!

Tak to przedstawia się prawda „Prawdy” o wiecu inowrocławskim. Notujemy to bez dalszych uwag z naszej strony, — przypominając tylko to, co pisaliśmy o podziemnej, tajemniczej robocie, jaką pewne jednostki starają się poróżnić między sobą rozmaite warstwy, żyjące dotąd w Wielkopolsce w zgodzie, jaką starają się oczernić Wielkopolskę, że chce się oderwać od Polski i — połączyć z Niemcami!

A tymczasem Wielkopolska, — ta prawdziwa, nie wodzona na pasku pp. Ciszaka i Wachowiaka, na pasku „Prawdy”, — nie chce niczego innego, jak tego, by Polski nie pchali na dno przepaści rozmaici politycy w guście Daszyńskich, Perlów, Diamandów i innych żydów.

Reforma rolna a stan średni.

Czem dla kwiatu lodyga a dla drzewa pień, tem w zespole ludnościowym każdego narodu jest kategoria zwana stanem średnim.

Wyraźne rozgraniczenie gdzie w złożach klasowych bierze swój początek a gdzie kończy się ta sfera — nie istnieje; brak również definicji ściślej kogo do owej warstwy społecznej zaliczać należy. Przy odnośnej klasyfikacji osób, wystarcza posiadanie przez nie tych intelektualnej i materialnej natury przesłanek, od jakich uzależniona jest możliwość osiągnięcia wyższego stopnia rozwoju umysłowego oraz doskonalszej kultury obyczajów.

Stan średni tworzy więc niejako etap na szlaku rozwoju narodów, a w organizmach ich zajmuje platformę, gdzie uskutecznia się przemiana sił niższogatunkowych, na walory o wartości wyższej. A ów tylko naród zapewniony ma sobie nieograniczony rozwój pod względem duchowym i gospodarczym, a wraz z tem i należyte wpływy w polityce światowej, w łonie którego stan średni liczebnie jest silny i materialnie dobrze wyposażony, tworzy zaś element z miejscem ściśle związany.

Najpodatniejszym terenem dla egzystencji tej warstwy społecznej, jak wszędzie, tak i w Polsce są miasta, gdzie istnienie jej zaznaczać się może najwyraźniej na polu drobnego przemysłu, rzemiosła i handlu.

Jak wielką rolę odgrywa stan średni w rozwoju każdej społeczności narodowej, dowodzą narody koczujące na czele cywilizacji. Wykazują one u siebie stan ten liczebnie silnym i odznaczającym się kulturą niepoślednią.

Ze u nas stan średni w ogólności, pochodzenia zaś polskiego w szczególności nie zajął przynależnego sobie stanowiska w kraju, spowodowała odrębna w Polsce struktura społeczna. W ustroju tym zasklepienie się w klasowej wyłączonej jednej warstwy, niska zaś kultura innej z pośród której zasilali się stan średni, przez ciąg wielu stuleci nie sprzyjała wzmoczeniu się na siłach mieszczaństwa polskiego. I dopiero konstytucja majowa znosząc ograniczenia klasowe otworzyła stanowi trzeciemu drogę do szerszego zadokumentowania swego istnienia.

Jednak możność swobodnego rozwoju sił w tej sferze narodu, na drodze swej znalazła niebawem przeszkodę w wrogiej narodowi polskiemu polityce trzech państw zaborskich, ofiarą pożałliwości których stała się Polska. Wiekowa z górą niewola powstrzymała na ten okres czasu prawidłową rozbudowę ustroju społecznego narodu polskiego. Stać się musiało, iż przez ciąg wielu lat dziesiątków żyliśmy życiem na polu cudzym.

Dziś, gdy padły słupy graniczne sztucznie dzielące na części organizm narodu, z siłą żywiołową dążyć on będzie do osiągnięcia właściwego ustosunkowania swych sił społecznych; szybkością zaś w tym względzie uzyskaniu równowagi sprzyjać będzie świeżo przez Sejm uchwalona reforma rolna.

Pomimo wielu zastrzeżeń jakie prawo to obecnie wywołuje oraz opaw jakie budzić na razie musi jego zastosowanie, oceniane jednak w perspektywie czasu odleglejszego, przedstawia się jako istotny krok naprzód na drodze społecznego i gospodarczego rozwoju narodu polskiego. Jestto pewnik nie dający się obalić! Zarządzenie, ostrze którego zwraca się co prawda przeciwko tysiącom egzystencji, dobrodziejstwem jednak stanie się dla istnień milionów. Podnosząc miliony te na wyższy poziom społeczny oraz dając im możność polepszenia bytu materialnego a także przyswajania sobie oświaty, stworzy świeże zastępy obywateli kraju świadomych swych względem niego obowiązków, a co ważniejsze, chętnych ponieść dlań ofiary. Tak więc jedną z najwydatniejszych właściwości zadecydowanej reformy rolnej będzie przyspieszenie rozwoju społecznego tej

warstwy ludności, która na ogół biorąc, zasklepiła się dotąd w sobkostwie.

Lecz i inne jeszcze, niemniej doniosłe następstwa wywoła drogą prawodawczą spowodowane przesunięcie posiadania ziemskiego z rąk do rąk. Przeprowadzone planowo i rozważnie, osłabi ono na dłuższy przeciąg czasu siłę z jaką mnożył się u nas proletarijat wiejski, a wraz z niem i miejski; ograniczy również znacznie dotychczasowe zamorskie i sezonowe uchodźstwo z kraju. Bądź co bądź, wartościowe dla krajowego przemysłu, rzemiosła i handlu siły znajdą w przyszłości odpowiednie zużycie na terenie ojczystym i przyczynią się do wzrastania majątku narodowego własnego, a nie cudzoziemskiego kraju.

W życiu stanu średniego w Polsce, reforma rolna będzie wydarzeniem tworzącym epokę nową jego istnienia. Niezależnie od wzmoczenia się na siłach jakie czeka go na dopływie doń elementu tak dzielnego jakim, niechybnie okaże się sfera średnich posiadaczy rolnych, spowoduje ona, że nadmiar ludności swej jako wieś przekazywać będzie miastom celem zatrudnienia go na terenie miejskim, przedstawi się jako materiał przeważnie dający się zaliczyć do stanu średniego.

Doniosłość reformy rolnej oraz jej wpływ na dalsze kształtowanie się stosunków wśród polskiego stanu średniego, przedstawi się bardziej wyraźnie jeszcze, gdy się ją zestawia z takimi okolicznościami, jak raptownie u nas wzrosła konsumpcja mas i koniecznościami państwowemu narzucony rozkaz samowystarczalności w dziedzinie wszelkiego wytwarzania dla potrzeb życia materialnego.

Obfity dopływ sił ludzkich o jakim wyżej, z drugiej strony nader rozległy rynek zbytu dla wszystkiego co siły te wytworzyć zdołają, będą momentami powodującymi w Polsce niebawem gdzieindziej rozwój stanu średniego pod względem gospodarczym, wzrost zaś znaczenia i wpływów społecznych i politycznych.

W socjalnym ustroju Polski wyłania się tedy na plan pierwszy czynnik stojący dotąd na uboczu.

Gustaw Szejma.

Składki i pokwitowania.

Zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu. Na Czerw. Krzyż: Zebr. na ślubie p. Feliksa Owczaraka z p. Stefanią Sobczakówną 110 mk. St. Dr. 5 mk. Zebrane na ślubie p. Tuszeckiej z p. Suberą 305 mk. N. N. 50 mk. B. B. zaniesione na ul. św. Marcina 6 m. Marja i Walerja Topór Matyszewskie w miejsce zawiadomień o ślubie siostrzenicy Marji Wadzińskiej z majorem Dr. Szulc Rembowski, który się odbędzie 24 bm. w Ostrowie 100 mk. Major Dr. Michał Szulc Rembowski w miejsce zawiadomień o ślubie swym z p. Marią Wadzińską 100 mk. Dzieci szkoły katolickiej w Złotoryjskich Oleandrach 94 mk. Zebrane na ślubie p. Zdzisława Bakowskiego z p. Wandą Piotrowską w Bydgoszczy 400 mk. Lucjan Basiański ku uczczeniu kolegi szkolnego śp. Wojciecha Wężyka 50 mk. J. Gułiński zamiast kwiatów na imieniny koleżanki 20 mk. A. B. zaniesione 10 mk. Komisja Zjazdu Spiewackiego z 1. 8. b.r. 2000 mk. Dr. Wendland zamiast wieńca na trumnie śp. koch. Gabrychny Jewasińskiej 200 mk. Bogdan Amrogowicz 1000 mk. Zebr. na uczcie weselnej Józefostwa Dybizańskich 111 mk. Zebr. na zaręczynach p. Wiktorę Pańkowskiej z p. Marią Biegalską 100 mk. Razem z poprzednio kwit. mk. 7708670.

Na Potrzeby Armji Ochotniczej: Emilia Kolańska 100 mk. Gawroński, Schmidt i Ilski zamiast wieńca na trumnie śp. Dziurkiewiczówny 60 mk. Zebr. na uczcie weselnej pp. Zygmuntowskich 150 mk. Pozostałość z przedstawienia 8. sierpnia w Strzelnie 500 mk. i dobrowolna składka Smoniewski 100 mk. Jasiński 70 mk. Piątkowski 40 mk. Z okazji ślubu kpt.-aptekarza Władysława Wolińskiego z p. Agnieszką Burdajewiczówną z Poznania 1800 mk. Zebr. na wiecu Zw. Lud. Narod. w Żerkowie 923.20. Zebr. przez pracowników Kooperatywy Wojsk D. O. Gen. 1300 mk. Funkcjonariusze pocztowi z Rvdzyny 240 mk. Zebr. od mieszkańców wsi Krotków 4171 mk. — od mieszkańców wsi Lgów 1015 — od mieszkańców z Witaszyc 1151.10. Razem z poprzednio kwit. mk. 14233330.

Na Potrzeby Gór. Śląska: Magistrat oddział znaczków dla Handl. i Piekarzy ul. Wrocławska 40 mk. Białecy z Półkowa z okazji zaręczyn córki swej Haliny z p. Otomarem Lokajem, właśc. drukarni i księg. w Pszczynie 50 mk. Filja Banku Przemysłowców od ks. N. 33 mk. Zebrane w Strzelnicy w Czarnkowie za kwiaty, karty i strzelanie 461.50 mk. Ks. Zynda z Pomorza 50 mk. Komisja Zjazdu Spiewackiego z 1. 8. b.r. 1000 mk. — Razem z poprzednio kwit. mk. 11905721.

Na Spisz i Orawę mk. 649 — zebr. od 1. lipca w administracji naszej przekazaliśmy Główn. Kom. Plebisc. Spi-sko-orawskiemu w Nowym Targu, na czem składkę powyższą zamykamy.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W POZNANIU.

Sroda, 18 sierpnia. Na otwarcie zimowego sezonu po raz pierwszy „Sarmatyzm”, kom. w 5 akt. Fr. Zabłockiego.

Czwartek, 19 sierpnia po raz drugi „Sarmatyzm”, kom. w 5 akt. Fr. Zabłockiego.

Piątek, 20 sierpnia po raz trzeci „Sarmatyzm”, kom. w 5 akt. Fr. Zabłockiego.

Sobota, 21 sierpnia po raz pierwszy „Zasadzka”, sztuka w 3 aktach H. Kistemaekersa.

Niedziela, 22 sierpnia „Sarmatyzm”, kom. w 5 akt. Fr. Zabłockiego.

Poniedziałek, 23 sierpnia po raz drugi „Zasadzka”, sztuka w 3 akt. H. Kistemaekersa.

O K u1348.

REPERTUAR TEATRU Powszechnego w Ogrodzie Zoologicznym.

Czwartek 19. bm. „Major Ułanów”. Sztuka w 3 aktach ze śpiewami i tańcami J. Krzewińskiego — muzyka Trzmienieckiego.

Piątek 20. bm. „Major Ułanów”. Sztuka w 3 aktach ze śpiewami i tańcami J. Krzewińskiego — muzyka Trzmienieckiego.

Sobota 21. bm. „Major Ułanów”. Sztuka w 3 aktach ze śpiewami i tańcami J. Krzewińskiego — muzyka Trzmienieckiego.

Początek o godzinie 7½. Sprzedaż biletów w składzie cygar p. Paczyńskiego, ul. 27. Grudnia.

O K G n1476

Nakładem i czcionkami Drukarni Polskiej T. A. w Poznaniu, Redaktor odpowiedzialny Stanisław Jaworski.

Niniejszem podajemy do wiadomości, iż z dniem 1. sierpnia b. r. rozpoczęliśmy działalność w dziale ogniowym. Przyjmujemy więc do ubezpieczenia od ognia: domy mieszkalne, zakłady fabryczne, magazyny towarów, ruchomości oraz krescencję rolną.

Stosunki reasekuracyjne z pierwszorzędnymi towarzystwami zagranicznymi, kapitał gwarancyjny 10 milionów marek, odpowiedzialność wzajemna oraz rozgałęziona organizacja, stawiona nam do dyspozycji przez Bank Wzajemnych Ubezpieczeń „Vesta“, daje ubezpieczonym rękojmię absolutnej pewności. Instytucja nasza, oparta na wzajemności, dzieli osiągnięte zyski pomiędzy ubezpieczonych pomimo, że składki zasadnicze pobieramy te same co inne towarzystwa ubezpieczeń.

Działy ubezpieczeń od kradzieży i od gradobicia uruchomione zostaną w najbliższym czasie.

„VESTA“

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia i Gradobicia w Poznaniu
św. Marcin 61.

Telefon nr. 1487.

Adres telegr.: Vestalka.

Rada Nadzorcza:

Dr. Teofil Rzepnikowski, wicepatron spółek z Lubawy (prezes).

Ludwik Frankiewicz z Poznania (wiceprezes). Hr. Adolf Bniński z Gultów.

Edward Grabski z Bieganowa. Franciszek Kaczmarek z Poznania.

Bolesław Kasprowicz z Gniezna. Franciszek Krajna z Poznania. Jan Leitgeber z Poznania.

Edward Missuna z Warszawy. Edward Potworowski z Goli.

Marjan Wojciechowski z Warszawy. Hr. Adam Zółtowski z Jarogniewic.

Dyrektor Naczelny:

Dr. Marjan Głowacki.

Reprezentacje we wszystkich miastach Polski i Gdańsku.

OBWIESZCZENIE.

W naszym rejestrze handlowym zapisano dziś A. w oddziale B. 1. pod nr. 195 przy firmie Moritz Victor G. m. b. H.: Firma brzmi teraz: Moritz Victor, Tow. z ogr. por., Poznań; 2. pod nr. 41 przy firmie Skórzewska i Wilczyńska G. m. b. H.: Firma brzmi teraz: Skórzewska i Wilczyńska, Tow. z ogr. por., Poznań; 3. pod nr. 105 przy firmie Friedmann & Alport G. m. b. H.: Firma brzmi teraz: Friedmann & Alport, T. z ogr. por., Poznań; 4. pod nr. 16 przy firmie I. Grossmann & Co. G. m. b. H.: Firma brzmi teraz: I. Grossmann & Co., T. z ogr. por., Poznań; 5. pod nr. 298 przy firmie The Gentleman Leo Cohn G. m. b. H.: Firma brzmi teraz: The Gentleman, Leo Cohn, Tow. z ogr. por., Poznań; B. w oddziale A. 1. pod nr. 2553 firmę „Bohm i Berliner Fabrykacja i kupno wyrobów włókienniczych, dzianych, pończoszniczych w Łodzi z filją w Poznaniu, a jako osobiciście odpowiedzialnych współników teje kupca Hermanna Bohma i kupca Mieczysława Berlinera obaj w Łodzi. Jawną spółka istnieje od 1. sierpnia 1920. Do zastępowania spółki upoważniony jest każdy z współników; 2. pod nr. 2552 firmę Mitteleuropäische Expeditionsgesellschaft Waschkwitz & Co. in Preussisch Herby z filją w Poznaniu, a jako osobiciście odpowiedzialnych współników teje Adolfa Waschkwitza, Ewalda Naakego i Hugona Spiegela, wszyscy kupcy w Lublinie. Jawną spółka istnieje od 16. sierpnia 1920. Do zastępowania spółki jest każdy współnik sam upoważniony; 3. pod nr. 2551 firmę Bernhard Fraenkel z siedzibą w Poznaniu, a jako właściciela teje kupca Bernharda Fraenkla w Poznaniu; 4. pod nr. 2550 firmę Wielkopolska Fabryka Mebli Artystycznych Józef Sroczyński z siedzibą w Poznaniu, a jako właściciela teje, właściciela fabryki Józefa Sroczyńskiego w Poznaniu. Ryśownikowi Edmundowi Węclawskiemu udzielono prokury; 5. pod nr. 2386 przy firmie Antoni Wawrzyniak Posen: Firma brzmi teraz: Antoni Wawrzyniak nast. W. Rakowski, Poznań. Właścicielem firmy jest kupiec Władysław Rakowski w Poznaniu. Przejście uzasadnionych w przedsiębiorstwie wierzytelności jest wykluczone; 6. pod nr. 2159 przy firmie Hipolit Szmtykiewicz: Firma brzmi teraz: Hipolit Szmtykiewicz nast. Alfons Radomski, Poznań. Właścicielem firmy jest kupiec Alfons Radomski. Przejście uzasadnionych w przedsiębiorstwie wierzytelności jest wykluczone. Stanisław Szmtykiewiczowi udzielono prokury. 7. pod nr. 1859 przy firmie Georg Bernhard, Poznań: Prokura pomocnicy handlowej Lilli Lewandowskiej z Poznania wygasła. Panna Lilli Lewandowska wstąpiła do interesu jako współniczka. Jawną spółka handlowa istnieje od 1. lipca 1920. 8. pod nr. 933 przy firmie D. Schrek Wwe, siedzibę przelożono do Berlina. Prokura Georga (Jerzego) Neuwecka, Siegfrieda Silbersteina, Bronisława Pawlickiego, Wilhelma Manna i Hermanna Neuwecka, kupców z Poznania, wygasła. Kupiec Raphael (zan. Rudolf) Salinger wystąpił z spółki; 9. pod nr. 675 przy firmie Bon Marche B. Otoka, Poznań: Firma wygasła; 10. pod nr. 158 przy firmie David Lubinski, Poznań: Spółka rozwiązana. Kupiec David Lubinski wystąpił z spółki z powodu śmierci. Kupiec Michalis (zwany Max) Lubinski jest jedynym właścicielem firmy. n1254

Poznań, dnia 2. sierpnia 1920.

Sąd Powiatowy.

OBWIESZCZENIE.

W naszym rejestrze handlowym oddział B. zapisano dzisiaj pod nr. 339 Konsekcja Damska, Tow. Akc. w Poznaniu z siedzibą w Poznaniu. Celem Towarzystwa jest fabrykacja i sprzedaż konfekcji damskiej i dziecięcej wszelkiego rodzaju, zakładanie podobnych przedsiębiorstw i współdzielenie w takowych. Kapitał zakładowy wynosi 1000 000 mk. i jest podzielony na 1000 akcji tysiącmarkowych, brzmiałych na okaziciela, które zostały całkowicie wpłacone. Zarząd towarzystwa jest kupiec Stanisław Miodowicz z Poznania. Ustawy sporządzone dnia 11. marca 1920. Zarząd składa się wedle uchwały rady nadzorczej z jednego lub więcej członków, których jak i zastępowców ich mianuje i odwołuje rada nadzorcza na mocy notarialnego protokołu. Jeżeli zarząd składa się z kilku osób, natenczas do zastępowania towarzystwa uprawnieni są dwaj członkowie zarządu, albo też jeden członek zarządu łącznie z prokurentem. Zarząd podpisuje w ten sposób, że podpisujący dodaje do firmy swoje nazwisko. W ten sposób winny być dokonywane ogłoszenia wychodzące z rąk zarządu. Rada Nadzorcza składa się z najmniej 6 członków wybieranych, o ile Ustawa dla pierwszej Rady Nadzorczej nie przepisuje co innego, na przeciąg 3 lat, przy czem jako rok rozumieć należy czasokres od 1. zwyczajnego walnego zebrania do 2. zwyczajnego walnego zebrania z tem atoli zastrzeżeniem, że z pośród członków Rady Nadzorczej rok rocznie na zwyczajnym walnym zebraniu i to nasampróżd na tem, które się odbędzie w rok po wyborze drugiej Rady Nadzorczej, 2 członków wystąpi. Ogłoszenia swe skutecznie Rada Nadzorcza w ten sposób, że do firmy towarzystwa robi się dodatek „Rada Nadzorcza“ z podpisem przewodniczącego lub jego zastępcy. Walne zebranie zwołuje Rada Nadzorcza lub zarząd przez jednorazowe ogłoszenie w pismach publicznych ustawą przepisanych. Ogłoszenie to winno nastąpić najmniej 14 dni przed oznaczonym terminem; dnia zaproszenia oraz dnia walnego zebrania przytem się nie liczy. Rokiem obrotowym jest rok kalendarzowy. Towarzystwo dokonuje ogłoszeń swoich w pismach ustawą przepisanych. Założycielami towarzystwa są: 1. dyrektor banku Dr. Kazimierz Hacia, 2. dyrektor banku Dr. Roman Ziotecki, 3. prokurent bankowy Zygmunt Kozierowski, 4. prokurent bankowy Seweryn Krzyżaniak, ostatni dwaj w imieniu towarzystwa akcyjnego Bank Handlowy w Poznaniu, 5. kupiec Antoni Marweg w imieniu Bławata Polskiego Tow. Akc. w Poznaniu, 6. dyrektor Stefan Kalany w imieniu Domu Konfekcyjnego Tow. Akc. w Poznaniu, 7. kupiec Kazimierz Kiciński, wszyscy z Poznania. Członkami pierwszej Rady Nadzorczej są: 1. kapitalista Władysław Berkan, 2. kupiec Antoni Marweg, 3. dyrektor Stefan Kalany, 4. prokurent Seweryn Krzyżaniak, 5. prokurent Zygmunt Kozierowski, wszyscy z Poznania, 6. kupiec Leon Małuszek z Inowrocławia. n1255

Poznań, dnia 6. sierpnia 1920.

Sąd Powiatowy.

W naszym rejestrze handlowym oddział A. nr. 133 zapisano dzisiaj przy firmie S. Josephi, Mineralwasserfabrik, Ostrow: Nazwę firmy zmieniono na: S. Josephi, Fabryka wód mineralnych, Ostrow. n1377

Ostrow, dnia 14. sierpnia 1920.

Sąd Powiatowy.

W naszym rejestrze handlowym oddział A. nr. 31 zapisano dzisiaj przy firmie Franz Anczykowski vorm. T. Mazzur, Ostrow: Firmę zmieniono na: F. Anczykowski, właściciel Franciszek Anczykowski. n1378

Ostrow, dnia 14. sierpnia 1920.

Sąd Powiatowy.

Do mego pensjonatu dla
pensjonarek
przyjmuję panienki. Ulica Małejki 57 przy parter, obok liceum Łazarskiego. z2711

PRACA

Agronom

lat 40, żonaty, bezdzietny, poszukuje miejsca samodzielnego na majątku 500 — 1500 morgów. Nie chodzi tak o wysoką pensję, jak o miejsce zaulania. Zgłosz. pod lit. F. 100. poste restante, Bydgoszcz. z 3156

A. Koczorowski, Września fabryka maszyn rolniczych, poszukuje od 1go września r. b. kszątkowej z2705

książkowej (książkowego)

Posada trwała. Dogodne warunki.

KUPIEO

energiczny pragnie przyjąć jako współnika osobę średniego wieku, niezależną, rozporządzającą większym kapitałem celem powiększenia dobrze prosperując. przedsiębiorstwa handlow. Oferty pismienne pod „Przyszłość“ Warszawa Biuro ogł. Tow. Akc. „Reklama Polska“ Jasnaja 10. b206

Uczeń

z lepszym wykształc. może się zgł. do firmy Hipolit Robiński Poznań, św. Marcin 23.

Udzielam lekcji

francuskiego i angielskiego. Zgłosz. od 10—12, Mielnicza, Mińska 3, II. p. u. p. Montur.

Poszukiwana osoba

do małego dziecka. Zgłosz. do 11—1 i od 5—6, p. 3527

Poszukuje się zaraz dzielnego

współpracownika

pod korzystnymi warunkami. Łask. ofer. uprasza się nadsłać do apteki pod Łąbędziem w Bydgoszczy. d 935

OBWIESZCZENIE.

W naszym rejestrze handlowym oddział B. zapisano dziś 1. pod nr. 243 przy firmie Mitteleuropäischer Buch- und Lehrmittel-Verlag: Towarzystwo rozwiązane. Posiedzieli Majoratu Ernst Fischer v. Mollard jest likwidatorem; 2. pod nr. 166 przy firmie Dalbor & Co. G. m. b. H.: Firma brzmi teraz: Brownsford i Sp. Tow. z ogr. por., Poznań; 3. pod nr. 77 przy firmie Chemische Fabrik Posenda G. m. b. H. Poznań: Firma wygasła. 4. pod nr. 73 przy firmie Gemeinnütziger Bauverein Lulsenhain G. m. b. H.: Firma brzmi teraz: Gemeinnütziger Bauverein Lulsenhain, Tow. z ogr. por.; 5. pod nr. 136 przy firmie Dziembowski & Co. G. m. b. H.: Firma brzmi teraz: v. Dziembowski i Co. Tow. z ogr. por., Poznań; 6. pod nr. 185 przy firmie T. Krzyżanowski G. m. b. H.: Firma brzmi teraz: T. Krzyżanowski, Tow. z ogr. por., Poznań; 7. pod nr. 170 przy firmie Witke — Jeżewski & Co. G. m. b. H.: Firma brzmi teraz: Witke — Jeżewski i Sp., Tow. z ogr. por., Poznań; 8. pod nr. 252 przy firmie Związkowa Centrala Maszyn, Tow. Akc. Poznań; 9. pod nr. 266 przy firmie Getreideamt der Provinz Posen, Geschäftsabteilung G. m. b. H.: Firma brzmi teraz: Getreideamt der Provinz Posen, Wydział handlowy, Tow. z ogr. por. w Poznaniu. n1253

Poznań, dnia 12. sierpnia 1920.

Sąd Powiatowy.

OBWIESZCZENIE.

W naszym rejestrze spółkowym zapisano dzisiaj 1. przy nr. 51 (Gniazdo, Spółka budowlana w Poznaniu e. G. m. b. H.): Firma brzmi teraz: Gniazdo, Spółka budowlana, Sp. zap. z ogr. odp. Poznań; 2. przy nr. 82 (Deutsche Wohnungsbaugenossenschaft für den Kreis Schrimm e. G. m. b. H. Moschin): Firma brzmi teraz: Spółka osadnicza z ogr. por. w Mosinie (Wohnungsbaugenossenschaft Mosina); 3. przy nr. 83 (Letnisko e. G. m. b. H. Poznań): Po przeprowadzonej likwidacji jest pełnomocnictwo likwidatorów ukończone; 4. przy nr. 96 (Deutscher Spar- und Darlehnskassenverein e. G. m. b. H. Sassenheim): Firma brzmi teraz: Deutscher Spar- und Darlehnskassen-Verein, Sp. zap. z nieogr. odpow. w Zakrzewie; 5. przy nr. 129 (Genossenschaft der Spiritusverbraucher der Provinz Posen): Firma brzmi teraz: Wielkopolska Spółka Konsumentów Spiritusu w Poznaniu, Grosspolnische Genossenschaft der Spiritusverbraucher Poznań; 6. przy nr. 72 (Deutsche Heimstätten-Genossenschaft e. G. m. b. H. in Schwensen): Firma brzmi teraz: Deutsche Heimstätten-Genossenschaft, Sp. zap. z ogr. odp. Swarzędz; 7. przy nr. 84 (Gromada, Spółka budowlana e. G. m. b. H.): Firma brzmi teraz: Gromada, Spółka budowlana zap. z ogr. odp. Poznań-Jeżyce; 8. przy nr. 156 Konsum Urzędników Polskich Sp. zap. z ogr. odp.: Kupiec Jan Nowodworski wystąpił z zarządu. n1252

Poznań, dnia 11. sierpnia 1920.

Sąd Powiatowy.

OBWIESZCZENIE.

W naszym rejestrze handlowym oddział A nr. 51 zapisano dzisiaj przy firmie Ostrower Kaffecrösterer, Karl Nixdorf Nachf.: Firmę zmieniono na: Ostrowska Palarnia Kawy, Karol Nixdorf Następca. n1379

Ostrow, dnia 14. sierpnia 1920.

Sąd powiatowy.

OBWIESZCZENIE.

W naszym rejestrze handlowym oddział B. zapisano dzisiaj 1. pod nr. 147 przy firmie Poznańska Fabryka Czekolady „Goplana“, Posener Chokoladenwerke G. m. b. H.: Firma brzmi teraz: Poznańska Fabryka Czekolady „Goplana“ Tow. z ogr. por. Poznań. Chemik Dr. Wiesław Wilkoński wystąpił z powodu śmierci z towarzystwa; 2. pod nr. 2 przy firmie A. L. Mohr Aktien-gesellschaft, Filiale Posen: Firma brzmi teraz: A. L. Mohr Tow. Akc., Akt. Ges. Posen: Firma brzmi teraz: Biskwit, Tow. Akc.; 4. pod nr. 222 przy firmie Posener Likör Vertriebsgesellschaft G. m. b. H. Poznań: Firma brzmi teraz: Posener Likör Vertriebsgesellschaft, Tow. z ogr. por. Uchwałą walnego zebrania z dnia 22. kwietnia 1920 towarzystwo rozwiązane. Likwidatorami są: Kupiec Fritz Albold i kupiec Heinrich Peiser, obaj w Poznaniu; 5. pod nr. 215 przy firmie Spółka dla popierania przemysłu, Tow. z ogr. por.; 6. pod nr. 79 przy firmie Deutsche Vereinsbäckerei G. m. b. H.: Na mocy kontraktu kupna z dnia 15. maja 1920 r. przeszło towarzystwo na rzecz „Piekarń Konsumu Urzędników Polskich“ Tow. z ogr. por. Dotychczasowi kierownicy Dr. Burchard, Leo Wegner, Paul Jendrzyński, Adolf Zeidler, Paul Matthes i Theodor Köhler zostali odwołani. Na kierowników powołano kupca Bogdana Leitgebę i kupca Sylwestra Bugzela z Poznania, którzy wspólnie do zastępowania firmy są upoważnieni; 7. pod nr. 81 przy firmie Verkaufsvereinigung für Baumaterialien G. m. b. H. Poznań: Firma brzmi teraz: Verkaufsvereinigung für Baumaterialien, Tow. z ogr. por.; 8. pod nr. 267 przy firmie Posener Saabaugesellschaft m. b. H., Poznań: Firma brzmi teraz: Posener Saabaugesellschaft, Tow. z ogr. por.; 9. pod nr. 277 przy firmie Drukarnia Polska, Tow. Akc. Akt. Ges., Poznań: Firma brzmi teraz: Drukarnia Polska Tow. Akc.; 10. pod nr. 292 przy firmie „Tenga“ Specjalny Interes kawy Tow. z ogr. por., G. m. b. H., Poznań: Firma brzmi teraz: „Tenga“ Specjalny Interes kawy Tow. z ogr. por.; 11. pod nr. 265 przy firmie Dom Konfekcyjny, Tow. Akc. w Poznaniu: Uchwałą walnego zebrania z dnia 22. czerwca 1920 zmieniono statut w § 4. § 4 brzmi teraz: Jeżeli zarząd składa się z więcej członków, natenczas każdy członek zarządu ma prawo sam zastępować towarzystwo i za towarzystwo działać; 12. pod nr. 39 przy firmie Deutsches Lagerhaus, Posen G. m. b. H.: Firma brzmi teraz: Deutsches Lagerhaus Posen, Tow. z ogr. por. w Poznaniu; 13. pod nr. 313 przy firmie Kordziński i Sp., Tow. z ogr. por., Poznań: Kontraktem z dnia 7. lipca 1920 zmieniono statut w § 7. Kupiec Władysław Kordziński z towarzystwa jako kierownik wystąpił; 14. pod nr. 150 przy firmie Gebrüder Andersch G. m. b. H.: Firma brzmi teraz: Gebrüder Andersch Tow. z ogr. por., Poznań; 15. pod nr. 180 przy firmie Textilia G. m. b. H.: Firma brzmi teraz: Textilia, Tow. z ogr. por., Poznań. n1256

Poznań, dnia 2. sierpnia 1920.

Sąd Powiatowy.

Ładnie umeblowana WILA

lub mieszkanie poszukiwane przez poselstwo. Oferty z podaniem ceny i warunków do eksp. Kuri. p. 23497.

OBWIESZCZENIE.

Do uchwał Magistratu przysiężę się i rozporządzam, ażeby od dnia dzisiejszego niżej podane ulice otrzymały następujące nazwy:

287. Am Rosengarten — ul. Poplińskich
288. Annen-Str. — ul. Żółtawia
289. Arndt-Str. — ul. Stanisława Knapowskiego
290. Berger-Platz — plac Bergera
291. Bosse-Str. — ul. Bosa
292. Burg-Str. — ul. Kuźnica
293. Florian-Str. — ul. Florjana Stabrowskiego
294. Flottwell-Str. — ul. Trausnita
295. Gossler-Str. — ul. Koszyńska
296. Hellmann-Str. — ul. Sielska
297. Hohenlohe-Str. — ul. Zupadskiego
298. Hohenlohe-Platz — skreśla się, ponieważ w rzeczywistości nie istnieje
299. Jakob-Str. — ul. Maczka
300. Kant-Str. — ul. Krauthofera
301. Karls-Platz — skreśla się, ponieważ w rzeczywistości nie istnieje
302. Katharinen-Gasse — Zaułek Katarzynski
303. Kessel-Str. — Gorki
304. Kopp-Str. — ul. Jakóba Wujka
305. Kraemer-Str. — ul. Kramarska
306. Kraenzel-Gasse — ul. Wiankowa
307. Kurze-Gasse — Kurzenoga
308. Lenu-Str. — ul. Lenaua
309. Lessing-Str. — ul. Palacza
310. Livonia-Str. — ul. Ryckerska
311. Lorenz-Str. — ul. św. Wawrzynca
312. Marien-Str. — ul. Gajowa
313. Mittel-Gasse — ul. Ratuszowa
314. Orgler-Str. — skreśla się, ponieważ w rzeczywistości nie istnieje
315. Schenkendorf-Str. — Kopenina
316. Steinmetz-Str. — ul. Daleka
317. Theresien-Platz — ul. Rysnyka
318. Turm-Str. — ul. Wieszowa
319. Uhland-Str. — ul. Ostatnia
320. Zieten-Str. — ul. Kazimierza Jarochowskiego

Poznań, dnia 14. sierpnia 1920. u1332
w. N. Nikodemowicz, Starosta Grodzki.

CUKIER.

Z dniem 1 sierpnia 1920 powierzono gospodarce cukrową dla obwodu miasta Poznania Magistratowi. Wskutek tego rozporządzenia co następuje:

1. Jako władzę administracyjną ustanawia się Obwodowy Urząd Żywnościowy przy placu Sapieżyńskim nr. 4. Urząd dla kontroli znaczków znajduje się przy ul. Wrocławskiej nr. 17.
2. Jako hurtowników dopuszcza się aż do dalszego rozporządzenia:

Spółkę handlową przy ul. Piaskowej 2-3.
Firmę St. Woytowicz przy Nowym Ryńku 13-15. n1334
" A Wybielski przy ul. Półwiejskiej 10.
" Rom. Sternicki przy ul. Skłodowej 11.
" Selig Auerbach i Synowie przy ul. Pocztowej 4.
" Leopold Placzek przy ul. Wielkiej 18.

3. Detaliści przedłożą winni za pokwitowaniem znaczki na cukier po 100 sztuk obciążone i związane co piątek i sobotę każdego tygodnia w urzędzie dla kontroli znaczków przy ul. Wrocławskiej nr. 17. Pokwitowanie oddać należy w Obwodowym Urzędzie Żywnościowym przy pl. Sapieżyńskim nr. 4, a w zamian otrzymuje się przekaz na odbiór przynależnej ilości cukru przez jedną z dopuszczonych firm hurtowniczych.

4. Hurtownicy obciążają się z Obwodowym Urzędem Żywnościowym, zwracając mu przekazy otrzymane.

Poznań, dnia 17. sierpnia 1920. Magistrat X.

OBWIESZCZENIE.

Do rozporządzenia Ministra b. Dz. pruskiej z dnia 4. sierpnia 1920. (Dziennik Urzędowy nr. 41.)

W myśl nr. 3. wymienionego rozporządzenia zarządzam co następuje:

1. W Poznaniu, Bydgoszczy, Lesznie, Rawiczu, Ostrowie, Krotoszynie, Gnieźnie, Inowrocławiu, Zbąszyniu i Międzychodzie pobyt na ulicach w nocy od 12 do 4 zakazany.
2. Pozwolenia na pobyt na ulicach w czasie oznaczonym udziela się tylko w wyjątkach, koniecznych wypadkach i tylko osobom, które ze względu na swój urząd lub zawód w nocy niejednokrotnie na ulicy przebywać muszą.
3. Pozwolenie udziela w Poznaniu Starosta Grodzki, w Bydgoszczy Prezydent Miasta, w innych miastach Starostowie powiatu.
4. Winni przekroczenia ulegną w drodze administracyjnej karze aresztu do 3 miesięcy lub grzywny do 3000 marek. n1366
5. Rozporządzenie niniejsze nabiera mocy obowiązującej z dniem ogłoszenia.

Poznań, dnia 17. sierpnia 1920.

(—) Nikodemowicz,
Starosta Grodzki,

Nadzwyczajne Walne Zebranie

Spółki Akcyjnej

„Tkanina“ w Poznaniu

odbędzie się w dniu 4. września 1920 r.
o godz. 10. przed poł., w sali pod
„Wiechą“, ul. 27. Grudnia.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Zagajenie.
2. Sprawdzenie legitymacji akcjonariuszy uprawnionych do brania udziału w głosowaniu.
3. Odczytanie protokołu z ostatniego nadzwyczajnego walnego zebrania.
4. Zatwierdzenie wniosku Rady Nadzorczej o podwyższenie kapitału akcyjnego przynajmniej do 15 milionów marek.
5. Komunikaty Zarządu i Rady Nadzorczej.
6. Wolne wnioski.
7. Zamknięcie zebrania.

b 320

Spółka Akcyjna „Tkanina“

F. Lisiecki, prezes.

Uwaga: Akcjonariusze, chcący brać udział w głosowaniu, muszą zgłosić się pisemnie do Zarządu Spółki Akcyjnej „Tkanina“ w Poznaniu, Stary Rynek 51, najpóźniej do 1. września 1920 r. włącznie.

Do siewu!!

Pierwszy odsiew Lochowa oryg. żyta Petkuskiego, uznanego przez W. J. R. po cenach maksymalnych z dodatkami poleca d1020

Rolnik w Sierakowie.

Ocienie — spedycję transporty spieszne także mebli

z 3559

via Leszno—Wschowa wykonuje sumiennie i pewnie
J. HIRSCH — WSCHOWA.

Aby zrównoważyć stosunek kapitału obcego i obrotu do własnego, Rada Nadzorcza Banku Dyskontowego uchwala podwyższyć kapitał akcyjny

o najmniej 9 a najwyżej 27 milj. marek.

Uchwała powyższa będzie przedstawiona walnemu zebraniu w dniu 10 sierpnia do zatwierdzenia.

Tymczasem nasze oddziały w Bydgoszczy, Gdańsku i Olsztynie oraz poniżej wyszczególnione Banki z ich oddziałami przyjmują wpłaty na nową emisję, które Bank oprocentowuje od dnia wpłaty po 5%. Kurs emisyjny nie będzie przekraczał 1500 marek polskich za jedną akcję tysiącmarkową. Właściciele dotychczasowych akcji Banku Dyskontowego otrzymują pewne przywileje i udogodnienia.

Wpłacającym w walucie niemieckiej przeliczać się będzie na walutę polską po kursie dziennym.

Ponieważ większą część nowych akcji przejmie konsorcjum i tylko mała część będzie rozsprzedana z wolnej ręki, poleca się wpłatę skutecznie jaknajszybciej, gdyż termin zamknięcia subskrypcji będzie ustanowiony możliwie krótki.

Bank Dyskontowy założony był w roku 1913 z pierwotnym kapitałem 400 000 marek, który z czasem podwyższono do 3 000 000 marek.

Bank posiada, oprócz w Bydgoszczy, oddziały w Gdańsku i Olsztynie, gdzie biura jego mieszczą się we własnych kamienicach, tudzież otwiera dalsze filje w Grudziądzu i Toruniu. We wszystkich ważniejszych placówkach Pomorza utworzone będą Kasy Depozytowe lub wedle potrzeby filje.

Za rok 1919 Rada Nadzorcza proponuje walnemu zebraniu 10% dywidendy.

Bank Dyskontowy

Spółka Akcyjna.

Subskrypcje przyjmują:

Bank Kredytowy w Warszawie.
Bank Handlowy w Warszawie.
Bank Towarzystw Spółdzielczych w Warszawie.
Bank Ziemi Polskiej w Lublinie i na Wschodzie.
Bank Ludowy w Inowrocławiu.
Bank Poznański w Poznaniu.
Bank Skarbona w Berlinie.

b269

Sprzedaże

Sprzedaż posiadłości miejskiej w LESZNIE

Ładnie położona w posiadłość z domem, najlepszym stanie, wyjątkowo mieszkalna, z których wolne będzie jedno zaraz, drugie od 1. 10. 20 zaraz na sprzedaż. b313

Emil Jacobi - Leszno. Telefon nr. 4.

Dynamo

maszynę 110 lub 220 Volt na 40—50 asperów z płytą marmurową i nastawielem.

mały drylownik 1 m. szeroki,
wielki drylownik 1 m. szeroki,
mały tryer do zboża ewtl. w miniaturze wykonany n1344

J. Dekowski i Sp., Sroda.

Kocioł do gotowania

około 400 litrów zawartości,

gniotownik ciasta,
maszyny do mészania,
maszyny do mielenia korzeni

kupię.

b 266

Laskawe zgłoszenia z dołączeniem fotografii oraz do-
kładnym opisem, uprasza się pod R. P. 10479 do Tow. Akc.
Reklama Polska, Poznań, Aleje Marchukowskiego 6.

Z powodu przyjęcia innego stanowiska sprzedam
mój od wielu lat istniejący i dobrze zaprowadzony

SKŁAD

n 260

nałchętnie księgarzowi, który liczyć może na dobre
powodzenie.
C. Wojciechowski, Srem,
księgarnia, skład papieru, obrazów i dewocjonalij.

Mamy na sprzedaż

d987

piłg motorowy „Stocks“
w dobrym stanie, 6 skibowy,
piłg motorowy „Treckera“
z 6 skibowym piłgiem i wozem do przyczepienia.
Wilczewski i Sp. Bydgoszcz,
Dworcowa 95 a. Telegr. Rolnik, Telef. 1248.

Salon na sprzedaż
kanapa, 4 fotele, duże lustro,
stół, lampa cena 23000 mk. z3053
Główna Włda 13, III p. prosto.

DROGERJA

neroznik średniociecz, 12 lat w o-
statnim posiadaniu, zaraz na
sprzedaż. Oferty pod z3481 do
ekspedycji Kurjera Poznańskiego.

Nowy czarny kapelusz prześc.
bardzo korzystnie do nab. z3401
Przeź. znika 11 II. piętro na lewo.

Skład

kolonialny

połączony z restauracją
jest z wszelk. towarami
z powodu wyjazdu zaraz
na sprzedaż. z3302

W. B. Rtkowiak

Gniezno

u. Wawrzyniecka 13-b

Motor gazowy Deutz 8 PS.

i pompa parowa 2-cylindr. małe
używane, na sprzedaż. A. Tabaka,
fabr. mebli, Swarzędz. z3398

Jadalnie i pokoje męskie

po cenie przystępnej poleca
A. Tabaka, fabr. mebli, Swarzędz.
Ważne dla odsprzedając. z3507

Piuszowa serweta

na stół i tynlowe pokrycie na
2 łóżka na sprzed. Ryckerska 11 a.
3 wchód, 2 piętro. z3511

Pensjonat

dobre są procentujący zaraz do
sprzedania z powodu choroby
właściciela. Zgłoszenia pod z3361
do eksp. Kurjera.

Futro męskie, mało używane na

sprzedaż. Cena przystępna.

Proszę o lask. nadesłanie ofert do

eksp. Kurj. pod z 2 4 6.

Lokomotywa

benzylowa 60 m.m. szeroko toru.
20 22 P. S. Deutz 1917, zaraz z
składnicy w Poznaniu na sprzedaż.
M. Krombach Syn, n890
Poznań, pl. Sapieżyński 8.

Gilzy z usłankami

połączone 1000 sztuk po 85 i 95 mk.
F. Napierkowski, Toruń,
ul. Poniatowskiego 5. d771

Wstęp do wojska zniewala mnie oddać mój pierw-
szorzędny

skład kolonialny z destylacją
hurtownie i detalicznie, zasobnej osobie natychmiast lub
od 1. 10. 20. w dzierżawę. n909

Laskawe zgłoszenia upraszam wprost
A. SCHMIDT, Żnin.

Gospodarsko z gościńcem i strzelnicą

40 mórg pszennej ziemi, 8 mórg łąk, wiekie
owocowe plantacje z szusznarnią owocową,
2 morgi lasu, budynki maszynowe z żywym
i martwym inwentarzem zaraz na sprzedaż.
Cena podług ugody. Bliższych inform. udzieli
Stanisław Marcinkowski, Nowy Tomyśl,
Stary Rynek nr. 13. z3524

Pokój stołowy

(do obszerniejszej ubikacji) do
sprzedania. d 991
Wierzb. eicie 31, I p., lewo
od g. 4—5 po pol.

Dobry dryling

torba skórzana do polowania i
lampa wisząca naftowa korzyst.
do nabycia. Zimiński, ul. Patr.
Jackowskiego 11 (Jezyce). r3980

Pianino

mało używane sprzedam. Groblą
nr. 17, restauracja. r 3967

Nowy motor

fabrykat Semensa P. P. S.
mam do oddania za cenę
zakoou. d1018

Józef Srozyński,
Poznań, ul. 27. Grudnia 8.

Szafa żelazna

prawie nowa, z pancernem obu-
dowaniem z 2 drzwiami zaraz
do nabycia. b 125

St. Trojanek,
ul. Patr. Jackowskiego 31, I. ptr.

Postum czarny suk. nowy, w. 44.
A 2 żalobne kapelusze korzystnie
do nab. Długa 3 III l. 1—4. r3525

Orzelki przepi- sowe

oraz wszelkie oznaki wojskowe
własnego wyrobu
poleca po najniższych cenach
M. NOWAK, Chwaliszewo 49.

HARMONJUM.

Kupię używane lecz dobrze
utrzymane
Oferty do ekspedycji Kurjera
Pozn. pod z 3173.

Wyżel angiel.

w 1 pulu czerwono biały
na sprzed. Zgl. do eksp. Kurj.
Poznańskiego pod d 1009

Plug parowy

fabr. A. Heucke 20 P. S., 2 ma-
szyny, plug, 2 wozy do wody,
wóz mieszkalny, taczka do pomp,
gruntownie wyprządzone, pod
gwarancją, tanio na sprzedaż.
Boguszeński, Rosentnial
pod Pelplinem. d 910

Fabryka wody seilerskiej i limonady

z siłą elektryczną w środku eściu
w Poznaniu za cenę przystępną
zaraz na sprzedaż. Lask. zgłosz.
uprasza się pod z 3543 do eksp.
głównego pisma.

Nowa lampa

do światła elektryczn.
duży obraz z złotą ramą,
panelka, r 3889
koszyk do kwiatów,
przybory do światła elektr.
Przeźnica 1, dawniej Wittels-
bacha, I. piętro na lewo.